

Gazeta Bydgoska

KURJER BYDGOSKI

Adres Redakcji i Administracji:
Bydgoszcz, Marszałka Focha 39.Wydawca:
Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, Oddział Bydgoszcz.Telefony Redakcji: 304 i 1944.
Telefon Administracji: 352.

Nr. 300.

Bydgoszcz, wtorek, dnia 30 grudnia 1930 r.

Rok IX.

W obronie prawa i praworządności.

List profesorów wydziału prawa Wszechnicy Jagiellońskiej do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Szerokiemu ogółowi w całym kraju znane jest oświadczenie zbiorowe profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie brzeskiej. Wiemy, jak wielkie wywarło ono wrażenie i jak wielkie mieć ono będzie konsekwencje moralne dla oprawców brzeskich.

Warto jednak stwierdzić, iż nie jest to jedyny w tej sprawie czyn naszych uczonych. Deliberowano nad Brześciem długo, a gdy się wreszcie na wystąpienie zdecydowano, zrobiono naraz dwie manifestacje. Jedną z nich, list do prof. pośta Krzyżanowskiego, jest znana wszystkim. O drugiej mówi się dotąd tylko prywatnie — nie wiadomo dlaczego — choć konsekwencje jej i treść sama są bodaj jeszcze ważniejsze. Oto przed niewielu dniami zebrał się w Krakowie wszyscy profesorowie i docenci wydziału prawa i administracji Uniwersytetu i podpisali list do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W liście tym pp. profesorowie stwierdzają, że z trwogą widzą w Polsce łamanie prawa i podważanie praworządności. Jeśli jakieś prawo jest złe, winno być drogą, przez Konstytucję wskazaną, zmienione, dopóki ono obowiązuje, winno

być przez wszystkich szanowane. Podpisani czują się w sumieniu swoim zobowiązani do zabrania głosu w tej sprawie i do zwrócenia uwagi Pana Prezydenta na niebezpieczeństwa, stąd płynące.

Obecny na tem zebraniu profesor skarbowości, poseł dr. Krzyżanowski z Be-Be, oświadczył, iż wygotowane pismo osobiście złoży na Zamku warszawskim.

Pismo profesorów Uniwersytetu Lwowskiego w sprawie Brześcia.

Profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza wystosowali następujące pismo zbiorowe, skierowane do posłów i senatorów, w szczególności zaś do tych, którzy wchodzą w skład wyższych uczelni lwowskich:

„Interpelacje wniesione w Sejmie i liczne informacje ogłoszone w prasie podają do publicznej wiadomości, że niektórzy posłowie byłego Sejmu, aresztowani i umieszczeni w czasie

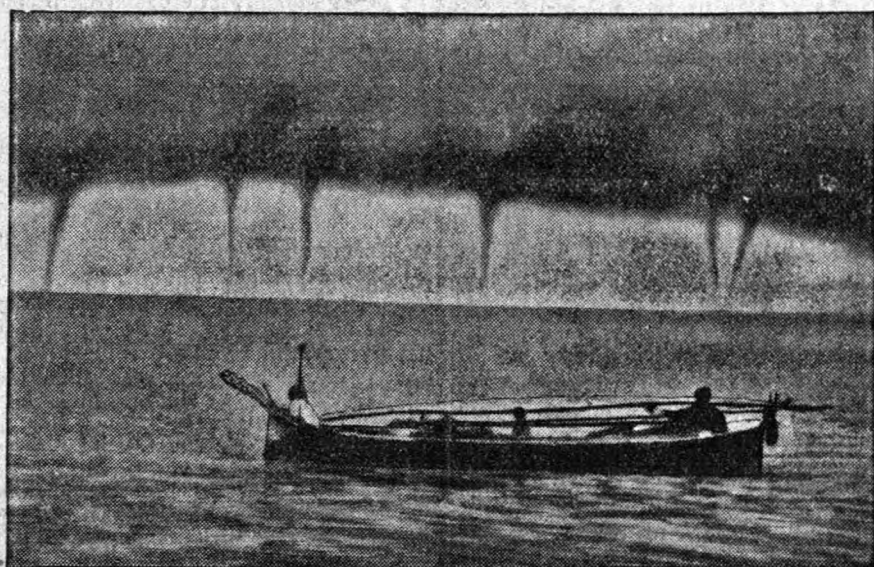
śledztwa w więzieniu wojskowym w Brześciu, byli tam przez funkcjonariuszy publicznych, cywilnych i wojskowych, oraz przez służbę traktowani w sposób brutalny i nieludzki.

„Jeżeli szczegóły tych wiadomości są zgodne z prawdą, to dopuszczono się przez to karygodnych nadużyć, nietylko wykraczających przeciw przepisom prawa, ale zarazem obrażających poczucie etyki i kultury.

„Niżej podpisani profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zwracają się do członków Sejmu i Senatu, w szczególności tych, którzy wchodzą w skład wyższych lwowskich uczelni, z prośbą, ażeby dążyli usilnie do jak najrychlejszego rozświecenia tych zajęć wysoce ubolewająco godnych, tak, aby winni zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Bez względu bowiem na różnice przekonań politycznych musimy każdy prawy człowiek potępić stanowczo podobne wypadki krzywdzącego nadużycia władzy, uznając, że bezkarność ich przynosiłaby ujmę dotkliwą dobrej sławie naszej Ojczyzny.

Lwów, dnia 22 grudnia 1930.

Kazimierz Ajdukiewicz, Maurycy Altherhand, Oswald Balzer, Adolf Beck, Adam Bednarski, X. Zygmunt Bielawski, Franciszek Bujak, Edmund Bulanda, Antoni Cieszyński, Marcell Chlamtacz, Jan Czekanowski, Edward Dubanowicz, Marjam Franke, Napoleon Gąsiorowski, X. Adam Gerstmann, Stanisław Grabski, Jan Grek, Franciszek Gröer, Henryk Halban, Jan Hirschler, X. Aleksy Klawek, Włodzimierz Koskowski, Władysław Kozicki, Seweryn Krzemieniecki, Stanisław Kulczycki, Jerzy Kuryłowicz, Kazimierz Kwietniewski, Jan Lenartowicz, X. Franciszek Lisowski, Roman Longchamps, Józef Markowski, Witold Nowicki, Juljusz Nowotny, Tadeusz Ostrowski, Zbigniew Pazdro, Leon Piniński, Wiktor Reiss, Roman Rancki, Wojciech Rogala, Eugenjusz Romer, Jakób Rothfeld, Stanisław Ruziewicz, Hilary Schramm, Włodzimierz Sieradzki, Zygmunt Smogorzewski, X. Piotr Stach, Stanisław Starzyński, Hugo Steinhilber, Zdzisław Steusing, Władysław Szymonowicz, Władysław Tarnawski, X. Józef Umiński, Mieczysław Wartenberg, Rudolf Weigl, X. Michał Wyszyński, Ignacy Zakrzewski, X. Stanisław Żukowski.



Rzadkie zjawisko natury.

Na wyspie Borneo fotograf zdołał przytrzymać na płycie rzadkie zjawisko natury. Oto z gęstych chmur zwieszało się 6 lejów, które były sześciokrotnym oberwaniem się chmur.

Marsz. Joffre umierający

Paryż, 27. 12. (Tel. wł.). Wobec groźnego stanu zdrowia marszałka Joffrea lekarze przystąpili dziś do operacji pacjenta. Dzienniki wieczorne donoszą, że odjęto mu prawą stopę. — Po przejściowym polepszeniu, nastąpiło ponowne pogorszenie, tak, iż stan marszałka budzi poważne obawy.

Nie jest wykluczony drugi zabieg operacyjny.

Paryż, 29. 12. (Tel. wł.) Stan zdrowia marsz. Joffre wszedł w stadium krytyczne. Lekarze utrzymują, że jest bardzo słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Katastrofa nastąpić może każdej chwili.

Wyjazd Kostka-Biernackiego zagranicę.

Przemysł, 26. 12. We wtorek 23 grudnia o godzinie 12 w południe wyjechał z Przemysła na paszport za-

graniczny dozorca kazamat brzeskich, Kostek - Biernacki. Drogę z koszar do dworca odbył Kostek w bardzo silnej asystencji wojskowej. Żona jego zausznika, kapitanowa Kołędowska, wręczyła panu Biernackiej bukiet z czerwonych róż.

Przy odjeździe sierżant Pikar, osławiony z bandyckiego napadu na red. Bilana, krzyknął ni z tego ni z owego: „Niech żyje pułkownik Kostek Biernacki!“ Zaległo grobowe milczenie, pułkownik z bardzo niewyraźną miną wsiadł do wagonu, wśród ogólnej konsternacji zebranych.

Kostek - Biernacki wyjechał na paszport zagraniczny, ważny na 6 miesięcy.

W 38 pp. zastępuje go major Dyszkiewicz, przed tygodniem dopiero mianowany majorem. Charakterystyczną tę nominację ludzie tłumaczą w ten sposób, że mjr. Dyszkiewicz był jedynym, który w czasie ostatnich walk sanacyjnej „Rodziny wojskowej“ opowiedział się za p. Biernacką. Wyjazd Kostka Biernackiego wywołał tak w 38 pp. jak i w całym mieście ogromną ulgę.

Poza tem „Naprzód“ krakowski (z dn. 23 bm.) informuje (wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność tego pisma):

„Kostek Biernacki nigdy nie był oficerem linjowym, ani w legionach polskich, ani na wojnie polsko rosyjskiej. W legionach był oficerem żandarmerji, na froncie nie był, lecz chodził za frontem i... wieszał legjonistów. Potem był czasu wojny komendantem piekarni wojskowej. Następnie otrzymał krzyż waleczności. Frontowej funkcji żadnej nigdy nie pełnił“.

Profesorowie uniwersytetu wileńskiego również protestują.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Do szeregu protestów profesorów uniwersytetów polskich w sprawie Brześcia przybył jeszcze jeden. Mianowicie profesorowie Uniwersytetu Wileńskiego zwrócili się do profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego z wyrazami najszczerzego uznania za szla-

chetne i męskie wystąpienie w obronie etyki życia publicznego i praworządności. To wystąpienie profesorów uniwersytetu wileńskiego nastąpiło z inicjatywy prof. Marjana Zdziechowskiego, jak wiadomo, po wypadkach majowych kandydata Piłsudskiego na prezydenta Rzplitej.

Echa protestu profesorów krakowskich.

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.). — Profesor Uniw. Jagiellońskiego dr. Stanisław Kot w odpowiedzi na pismo pośta dr. T. Dyboskiego, skierowane do niego jako do rzekomego jednego z autorów enuncjacji grona profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej w sprawie brzeskiej, ogłosił w prasie odpowiedź treści następującej:

JWPanie Pośle

Rozważając treść listu Pańskiego, ogłoszonego w dziennikach dn. 24 b. m. uprzytomniłem sobie, że miał on na celu:

- 1) odwrócenie uwagi społeczeństwa od sprawy natury ogólnej i obniżenie znaczenia odruchu sumienia przez przedstawianie go w opinji publicznej jako dzieła intrygi politycznej jednostki,
- 2) rozdwojenie i rozbitcie rosnącej jak lawina masy obywateli, których skupia razem troska o prawo i sprawiedliwość w Polsce.

Nie mam zamiaru ułatwiać Panu powodzenia tak subtelny manewru dywersyjnego przez dyskutowanie publicznie Pańskich podejrzeń, tem bardziej, że nie umiem dopatrzeć się tytułu, któryby upoważniał Pana do występowania w roli mentora profesorów Uniw. Jagiellońskiego.

Życzenie, wyrażone w Pańskim liście, bym Pańskie uwagi przekazał „inicjatorowi tej akcji“ jest bezprzedmiotowe. Stwierdzam katagorycznie, że nie brał w niej udziału nikt z poza podpisanych pod memorjałem profesorów Uniw. Jagiellońskiego, a ci o Pańskich poglądach dowiedzieli się ze szpalt dzienników.

Proszę przyjąć itd.

(—) Stanisław Kot
profesor Uniw. Jagiellońskiego.
Kraków, 26 grudnia 1930.



Sinclair Lewis,

pisarz amerykański, laureat Nobla w dziale literatury, z małżonką. Przybył on z Ameryki do stolicy Norwegji celem odbioru nagrody.

Zasądzenie komunistów

Radom, 27. 12. (PAT). Sąd okręgowy w Radomiu po 3-dniowej rozprawie przeciwko grupie komunistów, działających na terenie powiatu opatowskiego, wydał wyrok skazujący 1 oskarżonego na 7 lat, 2 na 5 lat, 3 na 4 lata, 2 na 3 lata i 1 na 2 lata ciężkiego więzienia. 4 oskarżeni zostali uniewinnieni.

Władysław Cupich vel Bazylik, Józef Nawrot vel Maki i Wolf Perla, znajdujący się za kaucją na wolności, zbiegli, nie stawiając się na rozprawę.

Pogrzeb Vintila Bratianu

Bukareszt, 27. 12. (PAT). — Zwłoki Vintila Bratianu zostały w dniu wczorajszym przewiezione z Mihaesti do dóbr rodzinnych w Florica, gdzie w dniu dzisiejszym odbędzie się pogrzeb. Zwłoki zostaną złożone w grobowcu rodzinnym.

Trzy specjalne pociągi przywieżą z Bukaresztu uczestników pogrzebu. Król przesał na ręce żony zmarłego depeszę kondolencyjną.

Bukareszt, 27. 12. (PAT). — Pogrzeb Vintila Bratianu odbył się w majątku rodzowym w Florica w obecności przedstawicieli króla. Nad trumną przemawiali w imieniu rządu min. finansów Popovici, przew. Senatu Bratu, wiceprzew. Izby Pereiczeanu i gen. Angelesco b. min. wojny jako przedstawiciel armii. W imieniu partii liberalnej przemawiał Duca, charakteryzując działalność zmarłego.

W niedzielę rano zbierze się egzekutywa partii liberalnej w celu dokonania wyborów nowego przewodniczącego partii.

Zamachy bombowe w Niemczech

Berlin, 27. 12. (PAT). Według doniesień rządowych w nocy wigilijnej nie pochyceni sprawcy dokonali w Wesselburen (Holsztyn) szereg aktów terrorystycznych, wybijając nieodbezpieczonymi granatami ręcznymi oraz kamieniami szyby w mieszkaniach wyższych urzędników. Do granatów przyczepione były karteczki z napisami, wyrażającymi niezadowolnienie z powodu nieodpowiedniej gospodarki władz.

W ten sam sposób uzasadniano zamachy bombowe w Szlezewiku i Holsztynie oraz czyny terrorystyczne, dokonane przez oskarżonych w procesie w Altonie. Sprawcami ostatnich zamachów mają być członkowie Landvolku, skrajnie prawicowi radykałi. Dotychczas nie aresztowano nikogo.

Akcja polityczna Venizelosa.

Białogród, 28. 12. (PAT). Dziś o godz. 18 przybył tu Venizelos wraz z otoczeniem. Premier grecki opuścił pociąg na stacji Tophider pod Białogrodem i stamtąd udał się do Białogrodu bezpośrednio do pałacu królewskiego, gdzie przyjęty został przez króla na audiencję. Premierowi greckiemu towarzyszą pani Venizelos, szef departamentu politycznego i sekretarz. O godz. 18,30 minister Marinkowicz wydał w apartamentach ministerstwa spraw zagranicznych herbatę na cześć Venizelosa i jego otoczenia. Dziś wieczorem o godz. 20,30 Venizelos opuścił Białogród, udając się w dalszą drogę.

Nowe walki w Algierze.

Paryż, 28. 12. (PAT). Do „Matina” donoszą z Colomb-Bechar, iż dnia 24 b. m. wtargnął na terytorium Algieru oddział 200 jeźdźców marokańskich z Tafflalet (grupa oaz) i zaatakował obóz krajowców, wiernych rządowi francuskiemu. Samoloty francuskie z Colomb-Bechar otrzymały rozkaz ścigania napastników, przyczem dnia 25 b. m. zostali oni obrzuceni bombami i rozproszeni, ponosząc przytem dotkliwe straty w zabitych i rannych. Straty Francuzów są bardzo nieznaczne.

Interwencja króla Borysa.

Wiedeń, 28. 12. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że król przyjął wczoraj ministra spr. zagr. Marinkowicza na audiencję. Jak słyhać król ma wyjechać wkrótce do Bukaresztu. Celem tej wizyty jest próba pogodzenia króla Karola z księżną Helena.

Dalsze nazwiska oficerów i podoficerów brzeskich.

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.). — „Szaniec” donosi, że poza nazwiskami podanymi w interpelacji, wymieniane są jeszcze nazwiska następujących oficerów: kpt. Adama Sokolowskiego, mjr Matuszewskiego oraz kpt. - lekarza Królikiewicza ze szpitala Ujazdowskiego.

„Szaniec” twierdzi, że oprócz tych nazwisk w Sejmie podawane są rów-

niez nazwiska 10 starszych podoficerów żandarmerji, którzy odkomenderowani zostali do twierdzy brzeskiej wraz z oficerami w końcu sierpnia.

„Szaniec” wymienia powyższe nazwiska w tym celu, aby wspomniani oficerowie mogli się bronić przed straszakami zarzutami.

Min. Zaleski o antypolskiej akcji niemieckiej na terenie Ligi Narodów.

Paryż, 27. 12. (PAT). Dziennik „Le Matin” drukuje dłuższy wywiad z min. Zaleskim poświęcony głównie zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów oraz antypolskiej akcji niemieckiej w związku z wyborami w Polsce.

W wywiadzie tym minister podkreślił, iż Liga Narodów w wielu wypadkach stanowiła i stanowić może w stosunkach międzynarodowych coś w rodzaju klapy bezpieczeństwa. Mówiąc o stosunkach i wydarzeniach na G. Śląsku, minister podkreślił fakt, iż mimo krzykliwości skarg niemieckich zabici są tylko po stronie polskiej a 90 proc. głosujących źle świadczy o argumentach

rzekomego terroru, wywieranego na wyborcach niemieckich. Minister przytacza fakty realne, wykazujące, iż wzrost głosów polskich na G. Śląsku stwierdza dobitnie stałe uniezależnienie się mas pracujących, które dawniej ekonomicznie uzależnione były od kapitału niemieckiego. Zaznaczając, iż sprawy mniejszościowe nie mogą być wykorzystywane jako dźwign polityczny, minister stwierdził, iż w interesie pokoju międzynarodowego leży ich łagodzenie a nie szerzenie zamiętu politycznego przez rozdumuchiwanie drobnych nieporozumień.

Przed obradami Rady Ligi Narodów.

Genewa, 27. 12. (PAT). 62-gie posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się w Genewie dnia 19 stycznia pod przewodnictwem przedstawiciela Niemiec. Na porządku dziennym znajdują się około 30 spraw.

Ze spraw dotyczących Polski, Rada Ligi zbada w dziedzinie politycznej 2 sprawy, dotyczące stosunków pomiędzy Litwą i Polską. Jedną z tych spraw wysunięta została w sprawozdaniu komisji komunikacyjno - tranzytowej i dotyczy przeszkód w swobodzie tranzytu stworzonych w wyniku obecnego stanu tych stosunków, jak również zarządzeń, jakie winny być wydane w celu położenia kresu tej sytuacji. Druga kwestja

dotyczy rokowań, do których podjęcia wezwano rządy Polski i Litwy celem zaprowadzenia w strefie linii administracyjnej ładu i spokojnych stosunków. We wrześniu r. b. Rada wyraziła życzenie, aby informować ją o przebiegu tych rokowań.

W dziedzinie obrony mniejszości Rada będzie miała do zbadania pewną liczbę petycji lub apelów, dotyczących ochrony mniejszości na Górnym Śląsku, oraz skargi i noty rządu niemieckiego w sprawie położenia mniejszości niemieckiej w województwach śląskim, poznańskim i pomorskim.

Odsłonięcie pomnika Kościuszki w Poznaniu.

Uroczystości z okazji 12-tej rocznicy Powstania Wlkp.

Poznań, 28. 12. (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się w Poznaniu wielkie uroczystości z okazji 12-tej rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Rano po nabożeństwie w Katedrze z udziałem przedstawicieli władz, odprawionem przez ks. inf. Kłosa, składali poszczególne organizacje wieńce na grobach poległych powstańców.

W południe odbyło się przy ul. Bukowskiej przy hali reprezentacyjnej P. W. K. uroczyste odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki. Na przybranych flagami o barwach narodowych ulicach ustawili się kompanie honorowe 57 pp. i 15 p. ul. oraz liczne rzesze publiczności. Pod pomnikiem zebrał się przedstawiciel władz państwowych, samorządowych, organizacji prasy itd. Orkiestra wojsko-

wa odegrała „Krakowiaka Kościuszki”, poczem przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika, prezydent miasta Ratajski, wygłosił przemówienie.

Po przemówieniu nastąpiło odsłonięcie pomnika, a złączone chóry miasta Poznania wykonały pieśń, poczem wygłosił przemówienie radca miejski inż. Ruciński. Z kolei chóry odśpiewały pieśń „Patrz Kościusko na nas z nieba” powtórzoną przez orkiestrę.

U stóp pomnika udekorowanego zielenią, złożono dwa wieńce: jeden z napisem „Tadeuszowi Kościuszce stołeczne miasto Poznań 27. 12. 30.”, oraz drugi ze słowami „Swemu Patronowi Tadeuszowi Kościuszce — Sokolstwo Wielkopolskie”.

Rozruchy w Turcji.

Ankara, 28. 12. (PAT). W związku z podaniem przez pewne dzienniki alarmujących wiadomości w sprawie wielkiej akcji elementów reakcyjnych w Menemen, podsekretarz spraw wewn. oświadczył, że na wzmiankowane zajścia zapatrywać się należy jako na epizod lokalny. Dokonano 35 aresztowań.

Stambuł, 28. 12. (PAT). Nadzwyczajna konferencja, jaka odbyła się pod przewodnictwem Ghazi, trwała 8 godzin i była poświęcona wypadkom w Menemen. Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń sprawa była zorganizowana przez sektę Nekohiben, której główny przywódca został już aresztowany w Stambule. Wypadki w Menemen były zaledwie zapoczątkowaniem wielkiego ruchu reakcyjnego, już od pewnego czasu przygotowwanego, a mającego objąć całe terytorium państwa. Zdołano stwierdzić, że w ka-

rygodne wypadki są zamieszani niektórzy wyżsi przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych. Minister spraw wewnętrznych przeprowadził na miejscu dochodzenie, zwłaszcza co do stanowiska, zajętego przez miejscowego komendanta żandarmerji, prefekta policji i prokuratora. Były gubernator Menemen jest również podejrzany o dopomaganie w potajemnej działalności zamkniętych klasztorów.

Stambuł, 28. 12. (PAT). Rząd turcki przedłożył parlamentowi projekt nadzwyczajnych zarządzeń przeciwko akcją spiskowej reakcyjności. Donoszą o dokonaniu nowych aresztowań w szeregu miast. Po dochodzeniach na miejscu, przeprowadzonych przez ministra spraw wewnętrznych, zapadła decyzja usunięcia z zajmowanych stanowisk gubernatora Smyrny i gubernatora Manissy.

Pożar w Chylonji.

Gdynia, 28. 12. (PAT). Dziś o godz. 12 w Chylonji wybuchł pożar, skutkiem którego spalił się doszczętnie dom, należący do firmy „Gazolna”. Ratunek był ogromnie utrudniony z powodu braku wody, silnego mrozu i wiatru. Straty obliczają na kilkaset tysięcy złotych.

Konferencja sionistyczna w Londynie.

Londyn, 28. 12. (PAT). Delegaci wszystkich towarzystw sionistycznych zjednoczonego królestwa wzięli udział dziś wieczorem w inauguracyjnym posiedzeniu 31 konferencji dorocznej angielskiej federacji sionistycznej. Na konferencji wyrażono nadzieję, że na skutek rokowań, prowadzonych obecnie z rządem angielskim, agencja żydowska będzie mogła w przyszłości bez przeszkód kontynuować swą działalność, rozwijaną w Palestynie. Lloyd George i premier kanadyjski Bennett nadesłali pisma z wyrazami sympatii i życzeniami owocnej działalności.

Następca Bratianu.

Bukareszt, 28. 12. (PAT). Komitet wykonawczy partii liberalnej na odbytem dziś zebraniu przystąpił do mianowania przywódcy partii na miejsce zmarłego Vintila Bratianu. Brat zmarłego Dinu Bratianu zaproponował wybór byłego ministra spraw zagranicznych Duca, który też wybrany został przez akklamację. Następnie szereg najwybitniejszych członków stronnictwa wygłosił mowy, poświęcone działalności zmarłego szefa partii, a w końcu Duca zamknął obrady wielką mową na temat przyszłej roli stronnictwa liberalnego. Jutro Duca przyjmie przedstawicieli prasy zagranicznej, przed którymi złoży oświadczenie na temat programu partii. Według zapewnień z kół miarodajnych partia liberalna podda rewizji dotychczasowe dyrektywy ekonomiczne, zwłaszcza co do kolaboracji kapitałów zagranicznych.

Powstanie w Indiach.

Rangoon, 27. 12. (PAT). Z Tharawaddy donoszą, że w ciągu ostatnich 24 godzin powstańcy kilkakrotnie napadali na pobliskie miejscowości. W Ynsein wzięto do niewoli 17 powstańców. Do okolic, w których dokonywane są napady, wysłano nowe posiłki wojenne.



Książę na Pszczyńcu.

wielki magnat śląski, popadł w trudność finansową z powodu wysokich podatków. By zapłacić podatki będzie on musiał wyzbyć się części swego majątku.

Jedyny środek.

— Czy niema środka na wprowadzenie powszechnego pokoju?
— Owszem jest, to bardzo prosty! Zwycięzca płaci w razie wygranej wojny wszystkie koszty.

Zagodzająca okoliczność.

Przewodniczący sądu: Czy oskarżony może jeszcze przytoczyć jakąś okoliczność, która by wpłynęła na złagodzenie kary?

Oskarżony: Tak jest! Już dwa dziecięta razy mię karano i wszystko nie pomogło



Aleksandra Kollataj, poseł sowieckiej w Szwecji, została odwołana do Moskwy. Podobno żyła zbyt po burżujsku i sprowadzała sobie najnowsze modele z Paryża...

Smierć Alfreda Monda.

London, 27. 12. (Tel. wł.). Dzisiaj zmarł tu w 62 roku życia znany przyjaciel Rzeszy, lord Melchett, z pochodzenia Niemiec, nazywający się poprzednio sir Alfred Mond.

Był on ministrem w gabinecie Lloyd Georga w roku 1921—22.

Nowi męczennicy w Chinach

(KAP) Jak donosi agencja Fides, został powieszony przez bandytów kapłan chiński, Marek Ho, z Apostolskiego Wikariatu w Puchi. W październiku jeszcze zostali straceni: jeden z najstarszych kapłanów pochodzenia chińskiego, 69-letni Kin, wyświęcony na kapłana na 8 lat przed powstaniem bokserskim, i kapłan Czeng, którego ścięto, a następnie rozczwartowano dla wydarcia serca. Ten ostatni kapłan pochodził z rodziny męczenników, gdyż i ojciec jego zginął w okrutny sposób w roku 1900. W ten sposób liczba męczenników wśród duchowieństwa w Chinach od roku 1924 wzrosła do liczby 30, w tem 8 Belgijczyków, 7 Włochów, 5 Chińczyków, 3 Amerykanów, 3 Francuzów, 2 Niemców i po jednym Hiszpanie i Irlandczyku.

Katakumby włoskie

(KAP) Jak wiadomo, na podstawie artykułu 33-go układu laterańskiego, wszystkie katakumby włoskie przechodzą w posiadanie Stolicy Apostolskiej, praktycznie jednak dotąd tylko katakumby rzymskie całkowicie przeszły we władanie papieża. Sprawa pozostałych katakumb nie jest narazie jeszcze załatwioną ze względu na trudności w wyznaczeniu terenów, na których znajdują się katakumby. Lista, zestawiona przez rząd włoski, obejmuje około stu katakumb, z których większość, bo około sześćdziesięciu, znajduje się na Sycylii, zwłaszcza w obrębie diecezji syrakuskiej, gdzie aż do siódmego wieku mieszkańcy mieli zwyczaj grzebania zmarłych w katakumbach. Ze strony Stolicy Apostolskiej sprawą tą zajmuje się profesor Silvagni z Papieskiego Instytutu Chrześcijańskiej Archeologii. Niedawno objechał on wszystkie katakumby i wkrótce ma zdać szczegółowe sprawozdanie ze swej podróży przed specjalną komisją.



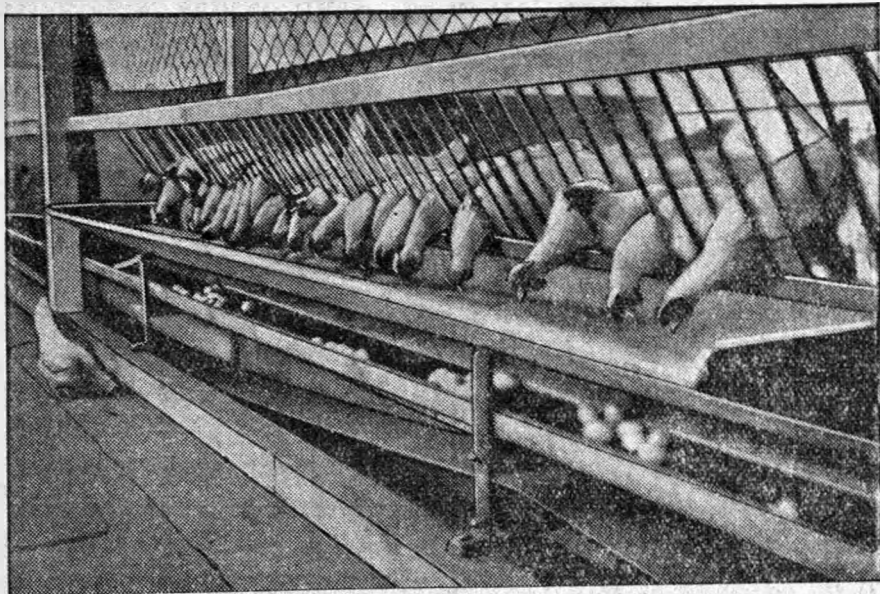
Mgła w Londynie bardzo utrudnia komunikację i często ją zupełnie uniemożliwia. Na skrajach ulic, jak widzimy, płoną oochodnie, które jednak z trudem przenikają gęstą warstwę mgły.

Baczność: grypa!

Zapobiec łatwiej niż leczyć!

Przy każdym oddechu dostają się do jamy ustnej niezliczone ilości bakterij chorobotwórczych, zarażających organizm straszliwą chorobą — grypą. Choroba ta przetrzuca się na inne osoby podczas rozmowy, przez kaszel lub kichnięcie. Nie dopuście do uszkodzenia się tych niebezpiecznych bakterij przez częste płókanie ust. Odoleń tym jedynym prawdziwie antyseptycznym płynem do ust.

Odol znajduje się w sprzedaży również w mniejszych butelkach.



Nowoczesne „składanie jaj” na wielkich farmach drobiu. Odbyna się ono w ten sposób, że kury składają jaja w gniazdo, pod którym biegnie pasek, odprowadzający jaja do specjalnego zbiornika.

Także na Kaszubach „metody brzeskie”.

„Gazeta Kościerska” (nr. 205 z dn. 23 bm.) zamieszcza opis wprost skandalicznego wypadku, jaki rzekomo zaszedł w biurze miejscowego posterunku policji państwowej. Oto opis, który podajemy na odpowiedzialność cytowanego pisma:

„Dnia 15 grudnia br. około godz. 9 rano przybył do mieszkanka red. Mechlińskiego post. PP. Sarnowski, wzywając go na posterunek. Na zapytanie red. Mechlińskiego, w jakiej sprawie woła się go na posterunek, oświadczył Sarnowski, że jest tam jakiś nieznany mu akt prokuratorski, na który trzeba oświadczenia się p. Mechlińskiego w pewnych punktach. Nie przeczuwając nic złego, red. Mechliński poszedł w towarzystwie post. Sarnowskiego na posterunek. Tam oczekiwał komendant post. Barbarczyk z resztą posterunkowych. Zbliżywszy się do red. Mechlińskiego, rzecze Barbarczyk:

„Dotychczas patrzyłem na was przez palce, teraz już wszystko się skończyło”. Uderzył przytem p. Mechlińskiego w twarz. Wzywając potem w ordynarny sposób p. Mechlińskiego, uderzył go kilkakrotnie z całej siły pięścią w piersi. Reszta zaś posterunkowych, stojąc za red. Mechlińskim, poczęła go bić pięściami po głowie i twarzy, manewrując tak, żeby pobity nie widział kto go uderza. Post. Stabrowski uderzył p. Mechlińskiego kilkakrotnie pięścią w twarz, kalecząc oczy i twarz, na których do dziś pozostały ślęce.

Red. Mechliński chciał uciekać, drzwi atoli były zamknięte.

Otworzono potem drzwi do drugiego pokoju, na środku którego stała ława i gruby trzcimowy kij, widząc to p. Mechliński, nie chciał pójść do tego pokoju. Wepchnięto go jednak siłą, tak, że uderzywszy o ławę, spowodował jej obalenie. Sam atoli też się obalił, biorąc trzcimowy kij pod siebie. Nie pomogły krzyki o ratunek, zatkano mu usta, przemocą wyrwano kij i uderzono nim go kilkakrotnie tak, że pozostały ślęce.

Ściągnięto przytem futro, które miał ubrane, na głowę, co spowodowało niemal uduszenie. Po dokonaniu ohydnych tego dzieła, poczęli jeszcze wyzywać i wymyślać pod adresem pobitego, mówiąc: „Może się pan teraz udać do sądu, czy do pro-

kuratorji, dokąd pan tylko zechce, my jesteśmy kryci, nam pan nic nie zrobi. To była tylko nauczka, jeżeli pan wkrótce nie wyniesie się ze Skarszew, to zrobimy częściej w ten sposób. Środki znajdziemy, żeby pana tu sprowadzić, choćbyśmy policję z całego powiatu mieli użyć do pomocy”.

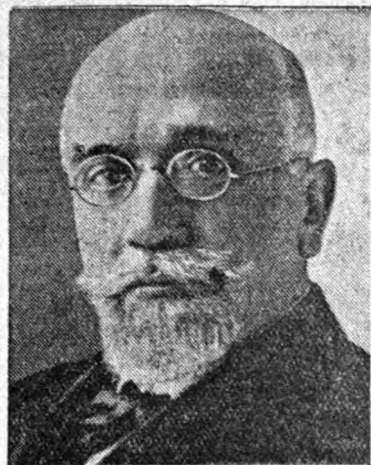
Red. Mechliński, zwolniony o godz. 12,30, udał się natychmiast pod opiekę lekarską. Jak się dowiadujemy, red. Mechliński wniósł skargę o ukaranie sprawców napadu. Sprawę prowadzi adwokat dr. Suchecki ze Starogardu. Również informują nas, że wszyscy posterunkowi przeniesieni zostali ze Skarszew do Wilna.

Nie jest to pierwszy wypadek na Pomorzu — na procesie „centrolewu” padły z ust oskarżonych bolesne słowa w sprawie bicia ich przez policję śledczą.

Wierzmy przeto, że na wszystkie te objawy nieludzkie głos prokuratora nie pozostanie bez echa.



Sonja Henle z Norwegii, najlepsza, przytem bardzo urocza, łyżwiarka świata.



Premier grecki Venizelos, który wkrótce zawita do Warszawy.

„Współczesny Babilon”

Popularny w Paryżu prefekt policji Chiappe wystąpił w Radzie Miejskiej z interesującym przemówieniem na temat walki z niemoralnością. Prefekt zapewniał, że febra wyuzdania i rozpusty, która ogarnęła nie tylko Francję, ale również całą Europę, bezpośrednio po wojnie, obecnie znacznie osłabła. Życie coraz bardziej wchodzi w zwykłe normy.

Ale zagranicą jeszcze dotychczas lubią przedstawiać Paryż, jako „współczesny Babilon”. W tem określeniu jest pewna doza cichej zawiści. W istocie Paryż nie wiele się różni pod tym względem od innych stolic. Nie należy mieszać tradycyjnej francuskiej frywolności i — według słów Chiappe’a — objawów „radości życia” z wstrętną rozpustą, której w Paryżu niema.

Wdzięk Paryża polega na tem, że grzechy jego — są to zewnętrzne i nieszkodliwe objawy zdrowych instynktów ludzi, szukających nie otumanienia, a raczej moralnego i fizycznego odpoczynku. Oczywiście, w Paryżu dzieją się takie rzeczy, których nie zobaczy się nigdzie w Europie. Już pierwszego dnia przyjeźdnemu rzucają się w oczy parki całujące się na ulicach, w kawiarniach, kinematografach — wszędzie. Paryżanie nie zwracają na to żadnej uwagi. W Londynie podobna miłośna scena skończyłaby się z pewnością skandalem. Ale nigdy w Paryżu nie zobaczy się takich rzeczy, które są specjalnością berlińskich dancinów, odwiedzanym bardzo licznie przez przedstawicieli pieli silnej. I niema takich spelunek, w które obfituje New York.

Jeśli chodzi o różne wydawnictwa, p. Chiappe konfiskował te, które przekroczyły dozwolone granice. Tak w ciągu trzech ostatnich lat zniszczono 5500 ilustrowanych tomów i 1500 dzieł, nie upiększonych, odpowiednimi ilustracjami. Jeżeli dodać do tego 25000 pocztówek, 2300 kłisz, 150 filmów, otrzymamy niezły bilans, z którego Chiappe może być dumny. W tym samym okresie czasu sądy uznały za niemoralne 21 książek i nakazały ich wycofanie ze sprzedaży księgarskiej.

Czytając stenogram tej części przemówienia Chiappe’a, z pewnością odczuwa wielkie zadowolenie popularny w Paryżu ksiądz Bethlen. Ile razy zauważył on w kiosku gazetowym zbyt „zachęcającą” okładkę, zatrzymuje się, bierze do ręki książkę lub tygodnik i drze je w drobne kawałki. Następnie w towarzystwie oburzonego sprzedawcy udaje się do komisariatu policji, gdzie sporządzony zostaje kolejny protokół. Po kilku dniach podobna historia powtarza się znowu. Właściciele kiosków doskonale znają księdza Bethlena i, gdy go zobaczą, z pośpiechem ukrywają wszystkie wątpliwe książki. Należy dodać, że nie wszystkie książki tego rodzaju rzucają się w oczy. Przytem trzeba zauważyć, że chociaż większość z nich pozbawiona jest większej wartości literackiej, spotyka się jednak między niemi dzieła wspaniale wydane i ilustrowane przez najwybitniejszych malarzy. Choć na ilustracjach niema podpisów, jak również nie figurują nazwiska autorów, nie zawsze trudno się domyśleć, kto jest ich autorem.

Bezwzględna wojnę prowadzi policja paryska ze sprzedawcami narkotyków. Kokaina płynie do Francji z Niemiec przez Strassburg, opium z Indochin przez Tulon i Marsylję. Jak stwierdza prefekt policji, używanie narkotyków, ograniczone rozpowszechnione podczas wojny, spadło do minimum. Oczywiście, są specjaliści na Montmartrze i Montparnasse, u których można dostać mniejsze lub większe ilości „białego proszku”. Od czasu do czasu wpadają oni w ręce agentów policji obyczajowej.

Wielką sensacją było w swoim czasie zamknięcie lasku Bulońskiego. Obecnie, gdy następnie zmierzcz, dla pieszych i automobilistów dostępne są tylko główne arterie. Spaceruj na bocznych uliczkach zostały wzbronione. Amatorów samotności wylawiają policjanci. Paryż, rzecz prosta, nie stał się najmoralniejszym miastem na świecie, ale w żadnym razie nie zastępuje na nazwę „współczesnego Babilonu”. Tak twierdzi prefekt policji Chiappe, nazywany „ojcem i dobroczyńcą miasta”.

Czy jesteś członkiem Czerwonego Krzyża?

Wymierające ptaki

Liczba bocianów zmniejsza się na świecie ustawicznie. Zjawiskiem tem zainteresowały się towarzystwa ornitologiczne i zaczęły robić systematyczne spostrzeżenia na bocianach, które zaopatrzone w obrączki z datą i miejscem schwymania. Notowano dane z lat 1927, 28 i 29, przyczem stwierdzono, że niektóre pary bocianie w ciągu trzech ostatnich lat nie wywiodły z gniazd ani jednego młodego bocianiatka. W roku ubiegłym liczba bezdzietnych stadów wynosiła 33 na 118 gniazd kontrolowanych. W r. 1928, 87 par wychowało 257 piskląt, w roku następnym liczba wychowanych piskląt spadła do 218. W roku 1929 naliczono gniazd 39, z 3 pisklątami, 18 z czterema i 2 z pięcioma. W tym roku znaleziono tylko w 33 gniazdach po 3 bocianiatka, w 9 cztery a w jednym pięć.

Dziesięć życzeń

pięknej mieszkanki Sydney'u.

Pewna dziewczyna z Sydney w Australii na zapytanie, jakie miałaby życzenia, odpowiedziała: 1) wygodny fotel przy ciepłym kominku podczas gdy deszcz bije szyby, interesująca książka i pudełko czekoladek; 2) mały samochód i pieniądze na jego utrzymanie; 3) wycieczka do Anglii na dużym parowcu i sporo dobrych tancerzy na pokładzie; 4) wykwinne przyjęcie w czasie karnawału w liezmem towarzystwie i dobra kolacja; 5) być jedynaczką i nie mieć młodszego rodzeństwa, któreby się wiecznie kłóciło i tłukło; 6) pokazywać się w Sydney w domach ambasadorów etc. w pięknych strojach; 7) zdobyć sławę Amy Johnson, słynnej lotniczki; 8) śpiewać jak słowik; 9) śpiewem czarować tysiące słuchaczy; 10) wyjść zamąż za człowieka, który byłby otaczany podziwem.

Ważne dla rolników.

Zaraz po przyjęciu na świat źrebie zabiera się do ssania matki. Dlatego też należy pamiętać, by przedtem wymyć ciepłą wodą i mydłem wymię klaczy i dobrze wytrzeć. Jeżeli klacz ma pierwsze źrebie, wtedy często niepokoi się nim przywyknie do pobierania pokarmu przez źrebie. W takim wypadku trzeba klacz przytrzymać na uździe, by źrebie mogło swobodnie ssać.

Baczną uwagę należy zwrócić na to, by źrebie wyssało pierwsze mleko czyli t. zw. siarę, ma ona bowiem własności przeczyszczające i oczyszcza przewód pokarmowy źrebcięcia od t. zw. smółki. Jeśli w przeciągu 12 — 24 godzin źrebie nie pobierze siary, koniecznym jest wówczas zastosowanie sztucznych środków przeczyszczających celem usunięcia tej smółki. Ma to nader ważne znaczenie i często decyduje o życiu źrebcięcia.

Zdarza się nieraz, że klacz ma za mało pokarmu do nasycenia źrebcięcia. Gdyby w takim wypadku nie pomogło podawanie klaczy większych dawek pasz bogatych w białko, należy zastosować sztuczne pojenie źrebcięcia mlekiem krowim, rozcieńczonym wodą w stosunku 2 do 1 z dodatkiem 15 gr. cukru na litr. — Mleko krowie rozcieńcza się wodą i dodaje cukru dlatego, bo chodzi nam tu o zbliżenie go do mleka klaczy, które jest chudsze i zawiera więcej składników cukrowych.

Zwykle odsadza się źrebcięcia w 4-tym lub 5-tym miesiącu, ale już przedtem należy je stopniowo przyzwyczajać do odpowiednio normowanej paszy dodatkowej. Odłącza się źrebcięcia od matki odrazu, przyczem klaczy należy zmniejszyć rację karmową i użyć ją do intensywnej pracy.

Pierwszej zimy, a również i później, daje się źrebciutom paszę sianistą głównie w postaci dobrego siana o ile możliwości z konieczności poprzestaje na trawę. Pasza ta jest niezbędna, ze względu na dużą ilość związków mineralnych w trawie i jej dobre djetyczne działanie. Na paszę treściwą składa się owies lub mieszanka z owsa i jęczmienia otręby pszenne względnie kukurydza. Jeśli skarmiamy małe ilości siana, można dodawać wówczas niewielkie dawki makucho linianego, słonecznikowego lub sroty z ziarn strączkowych. Dobrze również jest karmić młode źrebcięcia mlekiem chudym, dawka którego może dochodzić do 10 litrów na sztukę dziennie. — Okopowych nie należy dawać zbyt dużo, gdyż mogą one wywołać u źrebciąt wielki, obwisły brzuch; przy dostatecznym ruchu można jednak dawać 5 do 10 kg.

Dla rocznych i dwuletnich źrebciąt można przyjąć w okresie śmy następujące żywienie dziennie na sztukę:

5 kg siana, 3 kg słomy, 3 kg owsa i od 1 — 5 kg marchwi. Pasza ta zawiera około 85 gr. białka na jednostkę karmową. Ponieważ jednak w pierwszym roku źrebcięcia rosna prędzej niż w latach następnych dlatego też ilość pobieranego białka winna być w pierwszym roku nieco obfitsza. Zresztą zmiany w powyższych normach można wprowadzać zależnie od rozwoju i wieku źrebciąt.

Z. K.

Wpływ ściółki na jakość mleka i masła

Wiemy o tem wszyscy, że rodzaj zadawanej krowom paszy wpływa na jakość masła, natomiast nie zwraca się prawie zupełnie uwagi na to, że ściółka może wybitnie wpłynąć na smak i trwałość mleka.

I tak w pewnym gospodarstwie mleko i masło nabrało smaku mydłanego, co powstało wskutek slania zepsutej słomy, pochodzącej ze starego i zamokłego stoga. — Z zapleśniałej słomy lub liści użytych na ściółkę mogą się dostawać do wymienia krowy i do mleka liczne drobnoustroje, które bardzo prędko rozmnażają się w mleku i powodują powstanie niepożądanych objawów.

Zwłaszcza należy zwrócić uwagę na to, by mleko nie było zakurzone, w tych gospodarstwach, gdzie się wyrabia sery.

Pamiętajmy więc, że dbać trzeba nie tylko o to, by skarmiana pasza była dobra, ale również koniecznym jest zwracać na jakość podściółki pod krowy mleczne.

Z. K.

Upiór nieboszczyka na schodach

Przed niedawnym czasem zabity został na ulicy w Lublinie pewien handlarz który pozostawił żonę i dwoje dzieci. Ponieważ rozszedł się na kilka tygodni przed śmiercią z żoną, wszystkie oszczędności zmarłego zabrał jego znajomy, niejaki Reichtman, podczas gdy rodzina zmarłego handlarza ulicznego cierpiała skrajną nędzę. Po upływie kilku tygodni, w czasie których Reichtman odmówił kilkakrotnie wydania spadku, począł prześladować go duch zmarłego. Przed kilku dniami powracający późnym wieczorem zatwardział dłużnik zauważył w klatce schodowej białą postać, która grobowym głosem zażądała kategorycznie oddania przywłaszczonych nieprawnie rzeczy. Na widok upiornej postaci Reichtman krzyknął przeraźliwie i zwał się ze schodów nieprzytomny. Po przyprowadzeniu do przytomności przez zaalarmowanych krzykiem lokatorów Reichtman czuł całą noc na moliłwie, a nazajutrz po zamówieniu u rabina pokuty na grób zmarłego, pobiegł do wdowy i zwrócił wszystkie zabrane oszczędności i przedmioty.

Wielka defraudacja w Warszawie.

Warszawa, 29. 12. W miejskiej piekarni mechanicznej wykryto bardzo znaczne nadużycia. Mianowicie pracujący tam od chwili uruchomienia piekarni od 2 lat, inkasent Głosarek, zdefraudował znaczne sumy. Dotychczas ustalono sumę 35 000 zł. Przepuszczają jednak że zdefraudowana suma jest dwukrotnie większa.

Protest przeciw zakazowi imigracji do Ameryki.

Waszyngton, 29. 12. (tel. wł.) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że do komisji Senatu amerykańskiego wpłynął wniosek w sprawie zawieszenia emigracji do Stanów Zjednoczonych na przeciąg 2 lat. Protest zgłosiły liczne organizacje żydowskie. W protestie tym podnosi się, że np w 1929 r. wysłano ze Stanów Zjednoczonych do krewnych 247 milj. dolarów. O wiele korzystniejsze byłoby sprowadzić krewnych tych do Ameryki i tu wydać zarobione pieniądze.

Przeciw publikacji listów po wielkim pisarzu Conan Doyle'u

Wdowa po słynnym pisarzu, Sir Conan Doyle'u, oraz jego syn Mr. Denis Doyle, wystąpili ze skargą o bezprawne opublikowanie listów ich zmarłego ojca, przeciw braciom Sydney Fowler Wright i Gilbertowi Wright, którzy doręczyli redakcji londyńskiego pisma „Sunday Express” kilka listów Doyle'a, pochodzących z roku 1928. Jeden z tych listów został opublikowany dnia 27 lipca b. r. pod tytułem „Jaki będzie koniec świata” i zawierał wróżby pisarza, zebrane na podstawie „wiadomości” z tamtego świata, podawanych podczas seansów spirytystycznych przez duchy zmarłych. Rodzina uzyskała tymczasowy wyrok, zabraniający publikacji dalszych listów zmarłego pisarza.

Krzesło elektryczne

... dla much.

Niecodzienny ten wynalazek został opatentowany w Czechosłowacji. Muchy mają być odąd uśmiercane prądem elektrycznym. Wynalazca tego oryginalnego fctelu elektrycznego dla fruujących przestępczyni skonstruował go w postaci płytki izolacyjnej opasanej cienutkim drucikiem i miedzianymi, biegnącymi jeden za drugim w odległości 3 milimetrów. Płytkę włącza się zapomocą zwykłego sznura do kontaktu. Smaruje się ją jakimś słodkim płynem, cukrem. Gdy mucha, znęcona przysmakami, siądzie na płytce, łapki jej dotkną jednocześnie obu drucików i włączą prąd, który — położy ją trupem. Aparat ma kosztować tylko 1 koronę. Si non e vero, e ben trovato...

Sinalir i Steeman.

DUCHY W KOLEGIUM.

Przekład autoryzowany z francuskiego.

3 Przedruk wzbroniony.
(Ciąg dalszy).

Przeciwieństwem dyrektora była pani dyrektorka, osobka o delikatnej twarzyczce madonny, wielkich błękitnych oczach i słodkim uśmiechu. Dziwiono się powszechnie tej słodkiej i łagodnej kobiecie, że wybrała sobie tak mało pożądanego męża, do którego była jednak widocznie bardzo przywiązana, sądząc po rozpaczach, jaką okazywała z powodu jego śmierci.

Drugą osobą po dyrektorze był w kolegium wicedyrektor Pille. Szorstki nazewnątrz, posiadał złote serce i wielką dobroć, co zjednało mu powszechną miłość, tak wśród uczniów, jak i wśród nauczycieli. Obok niego największą sympatią cieszył się profesor Bombyx, wściekle roztargniony przyrodnik, który całe życie spędzał na poszukiwaniu owadów i którego tylko rzadki znaleziony okaz skrzydlaty mógł wytrącić z marzycielskiej zadumy, w jakiej był stale pogrążony.

Profesor Precis wtajemniczał chłopców w arkańską języka francuskiego. Podczas lekcji zamyslał się nieraz, przestając zwracać uwagę na uczniów, którzy, korzystając z tych momentów roztargnienia stawiali na głowie. Nauczyciel gimnastyki, ex-wojskowy kapitan Nick, musztrował chłopców, jak rekrutów, wykrzykując komendy tak donośnym głosem, że słychać go było chyba w promieniu pięciu kilometrów. Profesorowie Doms, udzielający lekcji języka flamandzkiego, Niemiec — Pfaffensturm, flegmatyczny Anglik Grey, historyk Manuel, srogi matematyk Pichergre i kilku innych dopełniali kompletu ciała pedagogicznego.

Cały ten komplet łącznie ze wszystkimi najbardziej niesfornymi uczniami dyrektor Valence trzymał w mocnych karchach. Jego gniewny mars napawał panicznym lękiem wszystkich bez wyjątku, a przede wszystkim słodką panią dyrektorową, „piękną Helenę”, jak ją z powodu jej imienia i wyjątkowej urody przewalali uczniowie kolegium.

Cały ten światek żył jednak bardzo szczęśliwie, strzeżony przez straszliwego cerbera, jakim był odzwierny kolegium.

Franciszek Hirtoux, spełniający tę odpowiedzialną rolę, nie był piękny. Olbrzymi czerwony nos zakrywał do połowy szczeniowate, żółte wasy, które z kolei osłaniały duże, grube wargi. Odstające uszy, maleńkie oczka i krzywe nogi nie dodawały świetności jego wyglądowi. Obok niego kręciła się jego żona Walerja, utrzymująca ład w małym domku przy bramie wejściowej, przeznaczonym na ich mieszkanie.

Hirtoux chętnie zajmował się kłusownictwem i nieraz znikał na całe noce, aby wrócić nad ranem z upolowanym w sidła królikiem. Kłusownictwo było jego pasją, na którą dyrektor Valence przyznawał, udając, że nie wie nic o nocnych wycieczkach odzwiernego...

Olbrzymi gmach kolegium stał w starym parku, ekolonym wysokim murem. Park łączył się z jednej strony z gęstym lasem, z drugiej wychodził na szosę, prowadzącą do miasteczka, oddalonego o parę kilometrów. Warunki zdrowotne kolegium były idealne, to też nie brakło w niem uczniów, którzy przybyli doń nie tylko z całej Belgii, lecz także z Francji, a nawet z bardziej oddalonych krajów.

Kiedy profesor Bombyx oznajmił odzwiernemu o śmierci dyrektora, Franciszek mruknął groźnie, zaciął piłę i rzucił profesorowi takie spojrzenie, że łagodny przyrodnik, przestraszony, uciekł co prędzej. Przerazona Walerja upadła na krzesło, patrząc na męża osłupiałym wzrokiem. Hirtoux zawałał się

chwile, poczem wyszedł, chwycąc się jak kaczka na swoich krzywych nogach, i udał się do apartamentów dyrektora.

Oczekiwał go już tam wicedyrektor Pille.

— Franciszku — rzekł do niego — przepuściecie dziś wieczorem panów Messire'a i Stonebridge'a.

— Dobrze — odrzekł ochryple odzwierny. — Kiedy mają wrócić?

— Nie troszczcie się o to.

— Słucham, panie profesorze.

Odzwierny stał nieruchomo przy trupie dyrektora. Wargi mu drżały i cała twarz krzywiła się w nerwowym skurczu. Spojrzał na panią Valence, otworzył usta, potem je zamknął, wrzuciwszy kwadratowymi ramionami.

— Franciszku — podjął znów wicedyrektor — nie jesteś już mi potrzebny. Wróć do siebie i postaraj się przypomnieć sobie wszystkie osoby, które przepuściecie dziś przez bramę. Czy rozumialesz?

— Tak jest.

Hirtoux wyszedł bez słowa.

— He, he, dziwny typ — mruknął profesor Virnon. Wicedyrektor spojrział surowo na profesora poetyki.

— Panie Virnon — powiedział oschłym tonem — odgaduję pańską myśl... Trzeba się strzec przedwczesnych posądzeń.

Nauczyciel zmieszał się, pobladł i uśmiechnął się niepewnie. Chciał coś powiedzieć, jednakże się wstrzymał. Uczniowie szepotali między sobą.

— Moje dzieci — rzekł do nich Pille — idźcie już do waszych pokojów.

Chłopcy wyszli; wicedyrektor zatrzymał Janka Messire i Edwarda Stonebridge.

— No, chłopcy, mam nadzieję, że będziecie rozsądni — zwrócił się do nich.

— Obiecuje solennie, panie dyrektorze — zapewnił Janek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zadać w aptekach i drogerjach. n. 1622.



KALENDARZYK.

Poniedziałek, 29 grudnia, Tomasz B.
Wtorek, 30 grudnia, Eugenjusz B. W.
Wschód słońca g. 7.45. Zachód słońca g. 15.33.

Dyżur nocny apteki:

Od dnia 29. 12. do dnia 1. 1. 31 r.
Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 6, tel. 50.
Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa 74, tel. 301.

Wypożyczalnia książek i nut przy księgarni i składzie nut J. Idzikowskiego ul. Gdańska 16-17. Ostatnie nowości. n. 3233

Obchody gwiazdkowe.

Kolejarze pod wspólną choinką.

Dorocznym, tradycyjnym zwyczajem zebrała się w wigilję, po ukończeniu pracy cała załoga głównych warsztatów kolejowych, bez różnicy religij i przekonań pod jedną, wspólną, żarzącą choinką.

Do tłumnie zgromadzonych przemówił ks. wikariusz Ziętowski oraz nacelnik. Gdy podzielono się opłatkiem mistrzowski chór „Hasło” wykonał przepiękne kolendy. Z funduszy, zebranych wśród szcudrobliwego personelu, komitet zakupił szereg paczek z niespodziankami, obdarzając niemi wdowy po zmarłych kolegach.

Z Teatru Miejskiego. Dziś, w poniedziałek, wieczór baletowy jednej z najznakomitszych tancerek doby współczesnej Wlery Pietrakiewicz, primaballeriny słynnego baletu rosyjskiego Djagileffa. Oprócz świetnej gwiazdy udział biorą w przedstawieniu Irena Popielska, solistka Teatru „Palace” w Paryżu oraz Marjana Winter, solista baletu Djagileffa. Orkiestrą dyryguje kapelmistrz p. Czyżewski. Wspaniała technika taneczna świetnych gości, ośniewające kostiumy z paryskich pracowni, znakomity program, zapewnią naszym miłośnikom tańca wielką ucztę artystyczną. Mimo wielkich kosztów ceny miejsc zwyczajne. — We wtorek „Papa”, wytworna, pełna humoru komedia po cenach zniżonych. — W środę o godz. 8 wiecz i 11 w nocy dwa przedstawienia sylwestrowe, których zapowiedź wywołała niezwykle zainteresowanie w naszym mieście. Dana będzie rewja, złożona z najlepszych szlagierów i przebojów, teatrów rewjowych, okraszona baletem, który ma u nas tak wybitne powodzenie. Udział bierze prawie cały zespół. A więc wszyscy niech spieszą zamawiać bilety na Sylwestrową Rewję „Nowy Rok pod gazem” oczekiwać waszych nie zawiedzie.

Magistrat podaje do wiadomości, że spisy poborowych r. 1910. obowiązanych w tym roku stawić się do poboru, wyłożone będą do publicznego wglądu w Magistracie — Wydziale Wojskowym, przy ulicy Jezuickiej nr. 15, pokój 7, w godzinach urzędowych w czasie od dnia 1-14 stycznia 1931 r. włącznie. Sposzczerzenia o niewłaściwym lub nieprawidłowym wpisie albo o pominięciu kogokolwiek w spisach, zgłoszeń należy ustnie albo pismem.

Bacznosc Tow. Powst Wol Szwedow. Obchód gwiazdkowy dla członków i ich rodzin odbędzie się dnia 1. 1. 1931 r. w salach „Strzelnicy”, ul. Toruńska 175. Początek o godz. 15.30 punktualnie. Wszystkich członków jak najuprzejmiej zaprasza: na gwiazdkę i zabawę familijną Zarząd.

Ping-pongiści w Warszawie. Tuż przed świętami sekcja ping-pongowa bydgoskiego Stowarzyszenia „Naprzód” wyjechała do Warszawy, gdzie rozegrała parę spotkań międzymiastowych z tamt. wybitnymi klubami: A. Z. S., Z. A. S. S. i K. M. C. A. Z zawodów tych bydgoscy ping-pongiści wyszli z nieznaczną przegraną. Bezkonkurencyjny „Naprzód” pokonał również w Toruniu sekcję harcerzy. Szczegóły tych meczy znajdują czytelnicy w naszym dodatku tygodniowym „Gazeta Sportowa”.

Bal K. Codania, mający się odbyć 3 stycznia 1931 roku w naszej Bydgoszczy, budzi wielkie zainteresowanie wśród szerokiej sfer towarzyskich ze względu na ton, w jakim zwykle bale korporacyjne są utrzymywane. Żądni wrażeń, nieominą doskonałej okazji spędzenia paru miłych chwil w dobrnym gronie.

Tow. Byd. K. S. G. urządza 31 b. m. o godz. 8 wiecz w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta (koło dworca) miły wieczorek sylwestrowy, połączony z tańcami, na który uprzejmie zaprasza



Spiesz do najbliższego urzędu pocztowego i zamów na miesiąc styczeń

„Gazetę Bydgoską”

Tylko do 31 grudnia (włącznie) przyjmują wszelkie urzędy pocztowe zamówienia na abonament „Gazety Bydgoskiej”.

— **Jaki „Nowy Rok”, taki cały rok.** Dlatego też prosimy wszystkich przybyć do sal Resursy Kupieckiej 31 b. m., bowiem tam o godz. 20 urządzają wielki bal sylwestrowy Absolwenci Szkół Handlowych. — Dobre orkiestry zapewnią wszystkim miłą zabawę wesołym gronie — Kto dotychczas nie otrzymał zaproszenia (a trzeba takowe koniecznie mieć), niech zgłosi się w sekretarjacie Kola A. S. H., ul. Śniadeckich 18. parter.

— **Kolo Śpiewu „Chopin”** urządza 31 b. m. wielką zabawę sylwestrową w sali pana Kleimerta, ul. Wrocławskiej 5. na którą członków i sympatyków zaprasza Komitet. Zaproszenia odnieść można podczas lekcji w środę i piątek, które służy jako legitymacja

— **Klub Sportowy „S. P. D.”** przy Szkole Przemysłowo-Dokształcającej w Bydgoszczy urządza doroczną zabawę karnawałową w poniedziałek, 5 stycznia, w sali p. Mateckiego (4 śluza, dojazd tramwajem do ul. Wrocławskiej). Maski mile widziane. Sala nowo odrestaurowana i upiększona w gustowną dekorację. Moc niespodzianek! Orkiestra jazz-bandowa! Początek o godzinie 20.

— **Kino Corso.** Tylko dziś i jutro poraz ostatni wyświetla dramat p. t. „Wybuch w prochowni” i komedję p. t. „Precz z opiekunami”.

— **Kino Krystal** wyświetla wielki dramat francuski na tle słynnej powieści Aleksandra Dumasa p. t. „Naszyjnik królowej”. Jest to potężny dramat miłosny z epoki Ludwika XVI o bajecznej wystawie. Wytworne życie dworskie i bale, kłipiące od złota i uciech, intrygują i interesują. — Dziś po poł. o godz. 5.20 jeszcze po raz ostatni świetna komedja z Pat i Patachorem jako „Królowie Mody”

— **Kino Marysielka** wyświetla cieszącą się powodzeniem operetkę filmową p. tyt. „Wesele w Hollywood”. Przytem nadprogram.

— **Kino Nowości** demonstruje wspaniały film dźwiękowo-śpiewno-mówiony p. t. „Parada miłości”. Film dobrze skonstruowany, ma ujmującą akcję. Maurice Chevalier dał ciekawą postać i gra z werwą i przejęciem. Niezrównana jest cudna Hannelle Mac Donald Głos jej w dźwięku skupiony, o barwie ciepłej. Powodzenie zasłużone.

— **Zgubił portfel na ulicy.** Willi Jaekel, zam. w Marencie, pow. Bydgoszcz, zgłosił, iż w nocy z 22 na 23 bm zgubił na ulicy Gdańskiej lub Pomorskiej portfel z gotówką około 300 zł. z różnymi dokumentami osobistymi.

— **Okradzenie pasażera na dworcu.** Dn. 23 bm doniósł Besler Geofil, obywatel niemiecki, zam. w Niemczech, że w czasie snu w poczekalni III klasy na tut dworcu skradziono mu walizkę z zawartością ubrania, 3 koszul wierzchnich, 4 koszul zwykłych, 2 par kałoseń, pary trzewików i innych drobnych przedmiotów. Prócz tego sprawca zabrał ze stojaka kapelusz.

— **Jako silnie podejrzanych o kradzież z włamaniem do kiosków** ujęto W. St., zamieszkał przy ul. Mazowieckiej 4 H. J., zam. przy ul. Brzozowej 82, i K. A. zam. przy ul. Hetmańskiej 29. Poza tem ujęto niejakiego R. W. bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego przez Prokuraturę S. O. w miejscu. — Za opilstwo ujęto niejakiego R. A., oraz F. E., zam. przy ulicy Toruńskiej.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Konarska Antonina, zam. przy ul. Lubelskiej 3, zgłosiła kradzież z włamaniem do mieszkania zaponocą wybicia szyby i kradzież granatowego ubrania męskiego i dwóch kamizelek, wartości około 100 zł

— **Włamanie do hotelu.** Slebenlist M., kasjerka Hotelu pod Orłem, zgłosiła kradzież pierścionka brylantowego, złotej branzoletki i 8 zł. gotówki z torebki z zamkniętego pokoju hotelu. Sprawcy włamali się do pokoju zapomocą podrobionego klucza ulb wytrycha. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 600 zł

— **Czyje portjery?** W podwórzu przy ul. Marcinkowskiego 9a znaleziono zielone portjery, wielkości 2x1.25, które pochodzą prawdopodobnie z kradzieży.

— **Kradzież drobitu.** Dnia 25 b. m. włamali się nieznaną sprawcy do chlewa rolnika Ostrowskiego Stanisława przy ulicy Witebskiej 20 skąd skradli 9 kur i 8 indyków, ogólnej wartości 80 zł

— **Ujęcia.** Dnia 24 bm ujęto za kradzież kieszonkową niejakiego Jana W. z Łodzi. — Tegoż samego dnia ujęto za kradzież sklepową u Dorożyńskiego przy ul. Długiej niejakiego Antoniego K zam. przy ul. Orła. — Dnia 26 bm, ujęto za opilstwo niejakiego Sz. F.

kościola w asyście pięciu księży z zycznym Ks. Dziekanem Jaruszewskim z Dobrcza na czele, oraz z bractwami i miejscowymi towarzystwami i wielką rzeszą wiernych. Pierwszą mszę św. odprawił ks. prymicjant w asyście ks. ks. wikarych Kinki z Fordonu, Koziarzewskiego z Rzutuszcza i wuja swojego Ks. Prob. Szwedowskiego. Przepiękne kazanie o wzniosłej pracy duszpasterskiej wygłosił złotousty ka nodzieja, ks. prob. Mazella z Jeleńca. Chór kościelny Tow. Św. Cecylii pieśniąmi swoimi przyczynił się do uświetnienia nabożeństwa. Od stóp ołtarza rozrzucając przemówił nowy kapłan ks. Wiecki, składając podziękę swoim konfratrom szczególnie wujowi swojemu Ks. Prob. Szwedowskiemu, swojej rodzinie i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia wzniosłej uroczystości. W końcu udzielił ks. Wiecki swoim konfratrom rodzinie i wszystkim wiernym z osobna swojego kapłańskiego błogosławieństwa.

Wszystkim, którzy udział brali w uroczystości, długo pozostanie ten dzień świąteczny w pamięci. Przemówienie nowego kapłana do łez rozczuliło wszystkich wiernych. Dlatego też z serce wszystkich w kościele zromadzonych płynie gorące modły do Najwyższego o zdrowie i łaskę Boską dla tak szczytnie zapowiadającego się kapłana.

GAŚAWA, pow. Żnin.

Z plenarnego zebrania Tow. Powst. i Wolaków. Dnia 21 b. m. odbyło się u p. Walczaka plenarne zebranie, które zagali hasłem „Wolność” prezes p. Karga. Protokół z ostatniego zebrania odczytał zast. sekretarza p. Springer. W dyskusji na temat strzelania o nagrody w Żninie wybierali głos pp Karga, Katafiasz, Krupiński i Maciejewski. Sprawy nadania honorowego członkostwa p. Ign. Maciejewskiemu odłożono do rocznego walnego zebrania. W dalszym ciągu uchwalono zakupić sztucer. oP wyczerpaniu porządku obrad zebranie zamknięto.

Z zebrania Tow. Przemysłowców. Dnia 21 b. m. u p. Kowalka odbyło się plenarne zebranie Tow. Przemysłowców, także pod przewodnictwem p. Kargego. Po odczytaniu protokołu przez p. Springera, omawiano szeroko sprawę obecnie nałożonego podatku dochodowego. Pouczające wskazówki udzielił p. Wróblewski. Dalej omawiano sprawy wewnętrzno-organizacyjne. Po dano potem do wiadomości, iż zarząd przysłał na członka p. Józefa Krancza. Na dzień 6 stycznia 1931 r. uchwalono zwołać walne roczne zebranie. Na tem zebranie zakończono.

Jak się mszcza za skonfisk. zbiór tytoniu

Na łąkach pod Równem odbyło się publiczne spalanie skonfiskowanego okolicznym chłopom tytoniu, który sobie posilił na swoich polach do własnego użytku. Czujne bowiem oko kontroli skarbowej wykryło nagromadzone zapasy, które następnie przez dwa dni zwożono furmankami i spalono. Ukarani w ten sposób chłopcy przysięgli się i postanowili iż „z zamsty” więcej nie będą palić tytoniu. Tego postanowienia przestrzegają tak pilnie, że nie tylko sami nie palą, lecz także każdego młodzieńca, napotkanego we wsi z papierosem, pędzą a nawet biją. Wojna ta wywołuje wiele humoru wśród ludności.

Dziesięć tysięcy dolarów za ukąszenie przez komara

Sądy amerykańskie zawałone są żądaniem odszkodowań za krzywdy i straty. Zwłaszcza kobiety celują w wynajdywanie sposobów bogacenia się tą drogą, ile że sędziowie w Ameryce znani są z wielkiej galanterji dla pięknej. Rzadką też zdarza się, aby kobieta przegrała wytoczony w podobnym celu proces.

Ostatnio sądzony był przez sąd w Ballston proces, wytoczony przez miss Katarzynę Mc. Donough przeciwko Amerykańskiemu Towarzystwu Żeglugi. Przedmiotem skargi był fakt następujący: Panna Mc. Donough podczas przejazdu statkiem parowym, należącym do rzeczonoego Towarzystwa, została ukąszona przez komara, co, jak zapewnia skarżąca, sprawiło jej gwałtowny ból, będący w następstwie przyczyną silnego chodu nerwowego. Ból był podobno tak gwałtowny, że poszkodowana zbudziła się w nocy i wybiegła w białiznie z kabiny na korytarz, gdzie zobaczyła ją w tym stroju jakiś obcy mężczyzna. Ten fakt właśnie spowodował gwałtowny chod nerwowy u miss Mc. Donough. Miss Mc. Donough oblicza swoje „straty” z tej racji na sumę 10 000 dolarów i wystąpiła do sądu o przyznanie jej odszkodowania w tej wysokości.

Sąd w Ballston odrzucił jednak jej żądanie, motywując swoją decyzję tem, że Towarzystwo Żeglugi nie może ponosić odpowiedzialności za ukąszenie pasażerki przez komara, a tem samem za wynikłe stąd dalsze, zresztą dość luźno związane z tem, konsekwencje.



— **Najechnana przez samochód.** Dnia 23 b. m. o godz. 14.30 w ul. Bernardyńskiej została najechnana przez autodorózkę nr. 54 PZ. 40.514 Bilińska Marja, lat 17, zamieszkała przy ul. Kujawskiej 19, i to w czasie, gdy przechodziła z ul. Grodzkiej na ulicę Bernardyńską na drugą stronę chodnika, przyczem odniosła lekkie obrażenia prawego boku, na nodze i ręce. Winę wypadku ponosi kierowca, albowiem jechał za szybko i nie dał sygnałów ostrzegawczych. Samochodem kierował sam właściciel F. W. z ul. Bełskiej.

— **Nieszczęśliwy wypadek wskutek ślizgawicy.** Dnia 23 bm. o godz. 13.45 w ul. Farnej pod nr. 5 pośliznęła się na chodniku niejaka Natalia Strychowska zam. przy ul. Fredry 7, przyczem upadła na chodnik i złamała sobie nogę, co stwierdzono po odstawieniu jej do lecznicy miejskiej.



Uroczysta prymicja. Niezwykłą uroczystością obchodzono w dniu 21 grudnia w parafji Osielsko. Bowiem w dniu tym odbyły się prymicje księdza neopreśbitera Zygmunta Wieckiego ze Starogardu, który tutaj u wuja swojego, Ks. Prob. Szwedowskiego, na wakacjach przebywał, w pracach duszpasterskich się zaprawiał i za tem też w sercach parafjan mile jest zapisany. Z podziwienia godnym zapalem zabrano się do uświetnienia tej uroczystości. Specjalnie Stowarzyszenie Młodych Polek dopomogło Ks. Prob. Szwedowskiemu do wspaniałego przybrania w zieleń i kwiaty kościoła i plebanji. W uroczystej procesji z plebanji pod baldachimem wprowadzono księdza prymicjanta do

Pamiętaj o Flocie Narodowej i statku Bydgoszcz-Kujawy

Kup

KALENDARZ SCIENNY

p. t. „Nie damy ziemi”

do nabycia w Sekretarjacie Okręgu Floty Narodowej Magistrat, pok. 25, tel. 600-605 i we wszystkich księgarniach oraz w Administracji „Gazety Bydgoskiej”, Marsz. Focha 39.

Epidemia grypy

objęła całą Polskę. Fatalne obecnie pogody są jej potężnym sprzymierzeńcem. Grypa grozi dziś każdemu. Środkiem wypróbowanym, zapobiegającym wszelkim infekcjom w ustach i krtani, gdzie się lokują zarazki grypy, anginy, dyfterji, szkarlatyny, odry, jest Paramint Erbe. Zażyjwaj wszędzie, gdzie zachodzić może obawa zakażenia tabletki Paramint Erbe, które według dzisiejszego stanu wiedzy najlepiej chronią przed zakażeniem.

Nie zwlekaj przeto ani dnia i kup w najbliższej aptece lub drogerji tabletki Paramint Erbe. U W./n. 1489.

Psy pokąsały niebezpiecznie kobietę

Rzadki w dzisiejszych czasach wypadek śmiertelnego pokąsania przez psy zdarzył się we Włoszech, w okolicy Palermo. Na przechodzącą drogą kobietę napadło kilka psów, przed którymi nieznajoma nie umiała się opędzić. Rozzuchwalone bezradnością kobiety, kundle obalily ją na ziemię i poczęły szarpać na wszystkie strony. Rozpaczliwe krzyki tarmoszonej przez rozwścieczone psy zbudziły mieszkańców pobliskich domów i paru mężczyzn udało się w kierunku, skąd dochodziły krzyki i jęki kobiety oraz ujadania i warczenia psów. Oczom ich przedstawił się okropny widok: nieznajoma kobieta leżała w poszarpanym ubraniu na ziemi. A dookoła gromada psów, rzucająca się na bezbronną i rwiąc na niej ubranie i ciało. Gdy wreszcie udało się psy usunąć niebezpieczną pokąsaną dawała słabe już znaki życia. Odwieziono ją zaraz na najbliższy posterunek karabinierów a stamtąd do szpitala w Palermo. Stan niebezpiecznej jest tak ciężki, iż zachodzi wątpliwość utrzymania jej przy życiu.

Po amerykańsku

W mieście Beaumont, w Teksasie, niejaką pani Pericones, Hiszpanka z pochodzenia, wydała na świat trzy miesiące temu czworaczki rodzaju męskiego. Niezwykle to wydarzenie wywołało taką sensację wśród obywateli miasta amerykańskiego, że rada miejska musiała się — na nadzwyczajnym posiedzeniu — zająć sprawą. W czasie posiedzenia jeden z radnych wykazał kolegom, opierając się na statystycznych danych, że podobny wypadek zdarzał się tylko w stosunku 1 do 375 tysięcy i że jeszcze rzadziej zdarzało się. By wszystkie „latorośle” pozostały przy życiu, rozwijając się zdrowo i normalnie. Zważywszy jeszcze — dodał na końcu swych wywodów czcigodny ojciec miasta — że nikt nie przypomina sobie, by tego rodzaju wypadek wydarzył się w Beaumont, należałoby, jego zdaniem — by miasto osobiście zajęło się wychowaniem i dalszymi losami czterech noworodków. Propozycję przyjęto przez aklamację, wobec czego magistrat postanowił wziąć pod swą osobistą opiekę nowych, małych obywateli miasta — i, jeśli tak rzec można — „umiaszować ich”.

Po takiej uchwale, pewnego pięknego poranka, zwołali się do mieszkania obdarzonych tak hojnie przez niebios rodziców: kompletne wyprawy dla niemowląt, setki najbardziej higienicznych smoczków, zapasy żywności zdrowotnej, mleka i piędzdy w większej ilości. Najlepsi lekarze miasta otrzymali od władz miejskich zlecenie pilnego, codziennego opiekowania się stanem zdrowia i rozwoju dzieci. W ten sposób bliźnięta — urodzone w skromnej, robotniczej rodzinie, otoczone opieką i zbytkiem, na jakie mogą sobie w Ameryce pozwolić chyba tylko milionerzy. Dzieciom pozatem nadano na życzenie magistratu imiona, których początkowe litery są pierwszymi literami alfabetu, t. j. Antoni, Brunon, Cezar i Donald.

Obecnie latorośle rodziny Pericones przekroczyły już trzeci miesiąc życia, najbardziej dla niemowląt niebezpieczny okres czasu i cieszą się jaknajlepszym zdrowiem, ku ogólnej radości mieszkańców. Radni miejscy z Beaumont są oczywiście bardzo dumni z tych doskonałych wyników i zaczynają już tworzyć projekty na przyszłość co do swych czterech pupilków. Ze względu na fakt, że ojciec i matka są bardzo muzykalni, radni spodziewają się, że dzieci odziedziczyły po rodzicach talent muzyczny i że, po odpowiednim nadaniu im jaknajlepszych nauk muzycznych, miasto Beaumont będzie mogło się kiedyś poszczycić prawdziwie artystycznym „kwartetem”, który roznieśnie po świecie imię skromnego i nieznanego miasteczka.

Podróżując samolotem, żądamy bezpieczeństwa, szybkości, wygody.



Zima wszędzie w całej pełni: wspaniały pejzaż zimy.

Falszowana literatura.

Niema tu mowy o cygańskim życiu czy cygańskiej włóczędce po świecie. To słowo znaczy w tym wypadku: fałszerstwo, lub mistyfikację.

Pierwszymi takimi mistyfikatorami literackimi w dziejach literatury byli Persowie i Arabowie. Najlepszą formą — według ich zdania — w obyczajach literackim było to, iż młody literat w starej Persji nie śmiał publicznie pod własnym nazwiskiem ogłaszać swej książki, lecz musiał prosić sławnego już pisarza, — żyjącego lub zmarłego — aby mu pozwolił wydać własną książkę pod jego — zupełnie obcego książę — nazwiskiem.

Dzięki temu właśnie tak trudno dziś ustalić, kto właściwie był autorem tego

czy owego utworu.

Literacka mistyfikacja przeszła z starożytności przez Grecję, Rzym i przez Europę, gdzie nawet w dzisiejszych czasach grasuje, szerzy się i rozplenia.

Może największymi literackimi mistyfikatorami są Francuzi.

Voltaire, Diderot, Merimee, Balzac — oto są nazwiska wielkie, a przecie mistyfikatorzy. Dla przykładu weźmy Balzaca. Swego czasu wydał Balzac książkę p. t.: „Pan Paryża”, która była pamiętnikiem katar Samsona. Mistyfikację wykryto później, kiedy w r. 1863-cim wydano inne pamiętniki dynastji katów Samsonów. Wydawcą pamiętników, które miały niesłychane powodzenie, był ostatni z tej dy-



Najmilszy sport.



Najwybitniejsza hinduska drużyna hokejowa „Varisty Asiatyca” przybyła do Europy na gościnne występy.

namstji Henryk Samson.

W dziesięć lat znowu później wykazało, że i te pamiętniki były sfalszowane. Autorem ich był dziennikarz d'Olbrent, który zubożałemu, ostatniemu z Samsonów za milczenie zapłacił 30.000 franków.

Słynne oszustwo popełnił też Prosper Merimee, wydając swe „pieśni illiryskie” i „Guzla”. Sam Merimee opowiadał, w jaki sposób odbył podróż do Illirii. Nie miał pieniędzy na wyjazd. Postanowił więc wydać najprzód swe wrażenia z podróży aby za te dopiero pieniądze wyjechać zagranicę. Pomysł się udał. Najlepsi znawcy Illirii byli wprowadzeni w błąd, a Puszkina przełożył na rosyjski język 15 wybranych pieśni, w mniemaniu, że ma przed sobą rdzennie, czysto illiryskie pieśni Merimeego. Do śmierci był z tego dumny autor francuski.

Lecz i sam Puszkina nie omijał wcale mistyfikacji. Zużytkował dla siebie szereg groteskowych nowel i opowiadań, których twórcą był Bjelkin, a między innymi wspaniałą, dopiero później poznaną, głośną i sławną satyrę „Historja Rosji” Karamsina.

Szczególnie bogatą w mistyfikację była literatura pamiętnikowa.

Falszywe pamiętniki Ludwika XVIII, ks. Richelieu, Fonches'go, hr. Cagliostro, szpiega Vidouque'a, mordercy Cartouche'a, i Pani Pompadour, jak również Fryderika Wielkiego obiegaly przez dziesiątki lat całą Francję.

Często służyły dla celów politycznych. Niejednokrotnie były używane dla gloryfikacji lub dyskredytowania legitymizmu.

Innym znów rodzajem, szeroko rozwiniętym, są t. zw. naukowe fałszerstwa.

Praca każdego mistyfikatora wymaga przede wszystkim niesłychanego wprost wyczucia formy, stylu danej indywidualności czy epoki historycznej.

Specjalnym talentem w tym kierunku odznaczał się Szkot Mac Pherson, który potrafił sfalszować słynne poematy celtyckie i „Osejana”, które, jak wiadomo, były źródłem romantyzmu i jego podstaw w całej Europie.

Również i ten fałsz zawdzięcza swe powstanie patriotycznym motywom.

Nieudalnym fałszerstwem był wypadek z antykwaryuszem angielskim, który rzekomo wśród różnych listów i rachunków Szekspira odkrył jedną z nieznanych dotąd tragedji Szekspira. Wystawiona w teatrze padła raz na zawsze, gdyż nawet niefachowcy, lecz publiczność poznała się na sfalszowaniu.

Tragiczną postacią pomiędzy literackimi fałszerzami był angielski poeta Tomasz Chatterton.

Dzieciństwo swoje spędzał przeważnie w starym, gotyckim kościele. I ten właśnie duch średniowiecza, duch gotyku, pozostał czemś żywym w nim samym. Znalazszy dzieła średniowiecznego poety T. Rowla, żyjącego za czasów Henryka VI, mógł tylko w języku średniowiecza pod nazwiskiem Rowla pisać swe wiersze. Te z nich, które były utrzymane w stylu i w formie Rowla, podobały się bardzo, lecz skoro wydał inne pod swoim nazwiskiem poematy okazały się wyblakłe, i bez wyrazu w porównaniu do tych, które fałszował jako Rowl.

Fałszerstwo okazało się w całej nagości tuż po śmierci, dość wczesnej, Tomasa Chattertona.

Jak to było kiedyś...

Moda bardzo często kieruje się powodami chwilowej potrzeby. Prawdę tę potwierdza poniekąd wiadomość z Nowego Jorku o wprowadzeniu dla pici pięknej gorsetów bez fiżbinów, które w ostatnich latach stały się niezbędną częścią damskiej garderoby.

W 1917 roku prezydent wojennej komisji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych, p. Popogle, po przeprowadzeniu dokładnej ankiety stwierdził, że fabrykanci gorsetów damskich zużyli rocznie nie mniej niż 20 tysięcy ton stali na fiżbiny stalowe, stanowiące do tego czasu nieodzowną część gorsetu. Przerazoni wynikiem przeprowadzonych badań, zatelefonował natychmiast do pani Roosevelt-Langworth, córki byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, znanej wówczas jako „wroczenia mody”, zapytując ją, czy gorsety są bezwzględnie potrzebne kobietom do szczęścia. — Pani Longworth zaprzeczyła, dodając, iż uważane są niejednokrotnie nawet za niehigieniczne.

Uspokojony tą odpowiedzią Popogle zakazał od tej chwili dostawy stali wszystkim bez wyjątku fabrykom gorsetów. Po głośnych lecz daremnych protestach, fabryki, by nie utracić swej licznej i eleganckiej klienteli, wpadły na pomysł „lansowania” nowych, giętkich gorsetów. Tak to powstały obecnie używane powszechnie i noszone przez elegancki całego świata elastyczne pasy gumowe. Stał natomiast w ten sprytny sposób zaoszczędzona, użyta na potrzeby wojenne, Amerykanki zatem mogą się szczycić zasługą, że zdobyły się na pewnego rodzaju „poświęcenie”, podobnie nieomal do poświęcenia kobiet Kartagin, które kiedyś w chwili niebezpieczeństwa zaoferowały swe warkocze na obronę ojczyzny.

Bezpłatnie otrzymają wszyscy abonenci nasi w pierwszej połowie stycznia kalendarz zeszytowy na rok 1931.

Wpływ nawożenia na jakość ziarna.

Badania naukowe głównie zajmują się zagadnieniem wpływu nawozów na wzrost plonów, mniejszą zwracając uwagę na sprawę jakości ziarna.

Jakość ziarna ma doniosłe znaczenie przy wypieku chleba. Piekarze w niektórych okolicach narzekają na ujemny wpływ nawozów sztucznych na jakość mąki pszennej. Doświadczenia wykazały, że nawozy azotowe wpływają ujemnie, co uwydatnia się w tym, że pieczywo dobrze nie wyrasta. Nawozy fosforowe działają przeciwnie, a potasowe zdaje się że żadnego wybitniejszego wpływu nie wywierają w tym kierunku. Najlepiej rosło pieczywo ze zboża, pod które nie dano nawożenia azotowego.

Ciekawe jest działanie obornika. Dawka do 200 q na 1 ha wywiera wpływ dodatni na jakość mąki. Jest ona lepsza od mąki powstałej ze zboża nienawożonego obornikiem. Przekroczenie jednak dawki 200 q przyczynia się już do „psucia” mąki, co wywołane jest zwiększoną dawką azotową. Obornik wpływa również dodatnio na wagę ziarna. To samo zauważyć można przy nawożeniu potasowem. Azot ani fosfor natomiast tego dodatniego wpływu na wagę ziarna nie wywierają.

Na czym polega ten wpływ nawozów na wyrastanie pieczywa? Znany jest dobrze wpływ nawożenia na zdolność fermentowania, jakie zachodzi przy rośnięciu ciasta, a zatem i na objętość ciasta.

Powyższych uwag nie należy błędnie interpretować; aby otrzymać dobre i ładne pieczywo nie powinno się nawozić azotem. Odnosi się to do nawożenia jednostronnego, które mogłoby ujemnie wpłynąć na własność mąki. Wykluczenie nawożenia azotowego byłoby nawożeniem niezupełnym i przyczyniłoby się do zmniejszenia plonu. Dobry rolnik da pod zboże chlebowe odpowiednio skombinowany pełny nawóz sztuczny.

Czas prosienia się macior

Najodpowiedniejszymi miesiącami do pokrywania macior jest grudzień i styczeń, a to dlatego, bo najlepsze prosięta do chowu otrzymujemy w marcu i kwietniu.

Jeśli mamy ciepłe i dobre chlewy możemy przyspieszyć czas pokrycia o jakie dwa miesiące, wówczas otrzymamy prosięta lutowe, które już na wiosnę mogą wychodzić na pastwiska, w lecie rosnąć i odpowiednio rozwijają się tak, że w jesieni są już zdolne do tuczenia lub pokrycia.

Jeśli zaś chlewy są zimne tak, że przy wielkich mrozach mogłaby być obawa o prosięta, należy pokrywanie uskuteczyć wiosną. W ten sposób otrzymamy prosięta przy końcu lata, które do czasu nastania mrozów będą już o tyle rozwinięte, że bez szkody przetrzymają zimowe miesiące.

Pamiętać musimy, że jeśli chlewy są zimne i nieszczelne, wtedy maciory nie należy pokrywać tak, by prosięta przyszły wczesną wiosną, gdyż narażamy się wtedy na straty, bo dużo prosiąt zaziębiwszy się gnie, względnie nabawia się charaktwa.

Z oprosień w ciepłej porze rodzi się więcej knurków niż w zimie. Przewaga urodzonych wtedy knurków nad maciorkami dochodzić może do 60 procent.

Chcąc maciory zmusić do grzania na czas odpowiedni do pokrywania, należy od listopada zmniejszyć w paszach ilość plew, okopowych itd. pasz objętościowych, a powiększyć ilość ziarna i innych pasz treściwych. Dobrze jest również w tym czasie, o ile pogoda sprzyja, by maciory i knury przebywały jak najwięcej na świeżym powietrzu.

Żywienie koni.

Koszty związane z żywieniem koni stanowią poważną sumę w budżecie rolnika. I dlatego, chcąc wydatki przeznaczone na karmienie dla koni o ile możności obniżyć, należy dokładnie oznaczyć paszę konieczną dla konia, a następnie ściśle stosować do tego ilości pasz zadawanych. W żywieniu koni należy wziąć pod uwagę to, że koń lichy karmiony nie może dobrze pracować, koń zaś przekarmiony zapasa się i również nie może wydać ze siebie całej energii.

Konie mogą zjadać rozmaite ilości paszy słomistej. Jeśli karmimy je obficie paszami treściwymi i soczystymi, wówczas ilość paszy słomistej można zmniejszyć do 5 kg. dziennie na sztukę, jeśli zaś dajemy koniom tylko siano to dawka dobową może wynosić i 15 kg. dziennie; natomiast przy normalnym żywieniu potrzebują 7 — 8 kg. paszy słomistej.

Zbyt duża dawka pasz słomistych zanadto obciąża konia, zbytnio wzmagając trawienie a nadto hamuje oddychanie; karmienie koni wyłącznie sianem wywołuje ich ociężałość i lenistwo, konie takie nie nadają się do prac ciężkich, gdzie trzeba większego wysiłku. Mała znow dawka paszy słomistej powoduje konieczność zwiększenia dawki paszy treściwej przy gorszym często jej wyzyskaniu. — Najkorzystniejszą działa pasza słomista, gdy skarmia się ją razem z paszą treściwą i niewielką ilością paszy soczystej.

Co do wyboru gatunku siana dla koni, to polecenia godnym jest siano z tymotki i z koniczyny poprzeraśniętej trawą. Gdy mamy niewielką ilość siana, natenczas skarmia się je w okresie najcięższych prac, a więc w jesieni i na wiosnę. Natomiast przy większych zapasach należy pamiętać, że karmiąc sianem zaoszczędza się na paszach treściwych, gdyż 2 kg. siana zastępuje przeciętnie 1 kg. owsa.

Słomę podaje się koniom zmieszana z paszami treściwymi w postaci siczki, gdyż tak bywa chętniej jedzona.

Co do pasz treściwych to zaznaczyć należy, że daje się czasami koniom większe ilości tych pasz niż potrzeba. Dawki pasz treściwych można zmniejszyć, zwiększając równocześnie dawki okopowych korzeniowych, ziemniaków, wytlóków, melasy. — Pamiętać również trzeba, żeby pasze treściwe nie były zbyt jednostronne, a przez to i za kosztowne. Zważać jednak należy na to, by dawane pasze treściwe pokryły zapotrzebowa-

nie zwierząt w białko i dawały dodatnio djetetycznie. Jeżeli koniecznym jest dodatek białka, to daje się je czyto w postaci śróty ziarn strączkowych, czy też makuchu lnianego względnie słonecznikowego.

Skarmiając większe ilości kukurydzy, żyta czy też śróty ziarn strączkowych dobrze jest podawać równocześnie pasze przeczyszczające jak melasę, otręby pszenne, wytloki.

Z pasz soczystych można dawać koniom okopowe korzeniaste gotowane ziemniaki, słodziny browarniane i wytloki cukrowe. Tak dawki okopowych korzeniastych jak i ziemniaków mogą po stopniowym przejściu do 15 — 20 kg. Słodziny zaś browarniane i wytloki można spasać tylko w mniejszych ilościach. Melasę również można zaliczyć do pasz soczystych. Ma ona w żywieniu koni duże znaczenie, gdyż zużytkowują one doskonale cukier w niej zawarty do produkcji siły.

Na koniec wspomnę jeszcze o tem, że potrzeby paszy bytowej (a więc tej, która jest potrzebna dla utrzymania ciała i funkcji życiowych w sprawności) koni roboczych są, według licznych badań, znacznie większe niż bydła. Ilość zaś paszy produkcyjnej to jest tej, która służy do wytwarzania nowych tkanek ciała lub do produkcji siły) zależna jest od pracy dziennej. Koń roboczy wymaga bardzo małych ilości białka w paszy, ponieważ białko dostarczone mu ma jedynie za cel podtrzymanie normalnej przemiany materji i wyprodukowanie potrzebnej ilości soków trawiennych. Jedynie kłace karmiące wymagają więcej białka.

Ilość paszy dostarczonej koniom roboczym powinna być proporcjonalna do ich pracy. Koń mały wykonujący taką samą pracę jak koń wielki powinien otrzymywać taką samą ilość paszy jak i wielki i odwrotnie wielki koń wykonujący pracę małego konia może się obyć dawką mniejszą konia, o ile naturalnie nie zachodzą zbyt wielkie różnice w ich wadze.

Kłace żrebne i karmiące, które ciężko pracują, wymagają większych dawek pasz niż konie robocze.

Jeśli mamy mało siana, i skarmiamy koni duże ilości okopowych, wytlóków lub kukurydzy, należy pamiętać o dodatku fosforanu pastewnego w ilości 20 — 35 gr.

„Chciałabym, a boję się”
mówi się często w odniesieniu do komunikacji powietrznej.

Spróbujcie jednak piękne panie, a nigdy już nie będziecie chciały podróżować inaczej, gdyż podróż przez cudne przestworza, wolne od kurzu i sadzy, w luksusowo urządzonej samolocie da Wam pełne zadowolenie.

Stuprocentowe bezpieczeństwo — niskie ceny biletów.

RUCH TOWARZYSTWACH

S. M. P. „Naprzód” przy kościele Serca Jezusowego. We wtorek odbędzie się zebranie w salce parafjalnej — W przyszłą niedzielę, 4 stycznia, roczne walne zgromadzenie sprawozdawcze i wyborcze w szkole im Sienkiewicza przy ulcy Sowińskiego. Udział członków wszystkich sekcji na obu zebraniach bezapelacyjnie konieczny.

Baczność! Zebranie zarządu obwodowego Zw. Tow. Powst. i Woj. odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 b m., o godz. 18 w lokalu p. Blocha, ul. Jana Kazimierza 5. Ważne sprawy. Zarząd Obwodowy. „Echo”. Próba dziś, w poniedziałek, o godzinie 20

S. M. P. „Naprzód”. Zebranie miesięczne we wtorek, o godz. 6.30 wieczorem w salce parafjalnej — W niedzielę, 4 stycznia, roczne walne zgromadzenie, na które wszystkich członków i sympatyków zaprasza Zarząd.

Sekcja sport. „Naprzodu”. Od 5 stycznia członkowie zostaną poddani badaniom w poradni wydziału wych. fiz. ulica Li-belta 5. Kierownik.

Redaktor odp. — Kazimierz Małycha w Bydgoszczy.

KRZYWICĘ, GRUŻLICĘ, WYCIĘCZENIE



Czytajcie Gazetę Bydgoską!



Modna pani w obecnym sezonie.

Pamiętaj o Flotę Narodowej i statku Bydgoszcz-Kujawy. Kup kalendarz świąteczny p. t. „Nie dajmy ziemi” do nabycia w Sekretariacie Okręgu Floty Narodowej Magistrat, pokój 25 telefon 606—605, we wszystkich k.legarniach oraz w Administracji „Gazety Bydgoskiej”. Marszałka Focha 39.

+

W drugie święto Bożego Narodzenia zmarł po krótkich cierpieniach mój uczeń

s. p.

Leon Makowski

W zmarłym straciłem pracowitego ucznia, o którym pamięć zawsze zachowam.

A. Hübscher
malarnia szyldów.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 30. 12. 30. r. o godz. 2^{1/2}, z kaplicy św. Florjana. 863

GRANULKI RUSZYANA

ZNANY I NIEZAWODNY ŚRODEK OD

KASZLU DUSZNOŚCI I CHRYPKI

FABRYKA CIEPIEŁA I FARMACEUTYCZNA **ARKOWALSKI** WARSZAWA

Dużo pieniędzy oszczędzisz kupując kołdry pod kadem względem doskonałe.

Tylko **ten znak**

gwarantuję kupno dłuższej i lepszej kołdry.

PLACZYŃSKI
FABR. KOŁDER I BIELIZNY
BYDGOSZCZ, ŁDANIKA 163
(GMAH HOTELU POD ORŁEM)

Sensacyjna zniżka cen!!!

zegarek z amerykańskiego złota, niczem się nie różniący od prawdziwego złota 14 karatowego **tylko za zł. 5.95 zam. 27.—**

Wysłamy na listowne zamówienie elegancki zegarek szwajcarski z wcz. szkłem chód wdzięczny na kamieniach, wyregulowany do minuty z gwarancją za dobry chód na 10 lat.

2 szt. 11 50 zł. 3 szt. 25 — zł. Lepszy gatunek 7.75, 9.25 12 — 14 — 21. Na rękę do paska damski lub męski ze sw. cyferblatem zł. 9.45 11.75 14.25. Zegarek kryty „Anker” z 12.95, 14.95, 17.19 — 22 —. Budki stolowe 8.95, 10.95. Łańcuszki z amerykańskiego złota 1.50, 2.50, 4 — 5 — 6 zł. Za ko zia przesyłki pociąg kupujący n-1563

Przed. Szwajc. Zep. E. JAKUBIŃSKI, WARSZAWA, pl. Worecki, edz. 11, skrz. pocz. 658

Nowość wydawnicza!

„Śpiew Szubienic”

powieść (romans) znanego poety i literata **Stanisława Borunia**, dwa tomy w jednym egzemplarzu, stron 303 z ładną okładką kolorową Pawła Griniowa. Cena egz. 9 zł. Warszawa, „Dom Książki Polskiej”. Do nabycia we wszystkich księgarniach

d1336

Tańców

nowe kursy rozpoczną się od piątku dnia 2 stycznia 31 r. Informacje i zgłoszenia codz. w godzinach od 12-2 i 4-8 w kancelarii szkoły. W programie tańce najnowszego układu. n-446

Tel. 22-14

Dobór towarzystwa bezwzględnie zapewniony.

WŁ. KOCHAŃSKI, SZKOŁA TAŃCÓW
Sienkiewicza 61.

Przetarg przymusowy.

W wtorek dnia 30 grudnia br. o godz. 10-tej sprzedam przy ul Jagiellońskiej 59 najwięcej dającym za gotówkę:

kanapę, lustro, szafonierkę, dywan' lutale, umywalkę, 2 nocne stoliki, leżankę, maszynę do szycia, krzesła, fotele, lampę i kwiatnik n-1624

Czternasty, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Napisyw wiersz tłusty 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr., 5 liczb = 1 słowo. l, w, z, a = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

na ten sam dzień, przyjmuje się tylko do g. 9 rano.

Znak ofertowy (naprzykład: z 1864, n 5243 b 3582 itd.) = 1 słowo.
Dla poszukujących posad 20 proc. zniżki

POLECENIA

Film!

Każdy kto się interesuje filmem bez względu na wiek i zawód niech poda zaraz swój adres i znaczek nn odpowiedz „Empefilm” Kraków. Poszukujemy zdolnych, odpowiedzialnych osób do uruchomienia oddziałów w całej Polsce. n-1555

MŁYN

parowy i około 100 mórg roli wydzierżawę lub sprzedam korzystnie z powodu stosunków rodzinnych. Objęcie dzierżawy 25.000 złotych sprzedaj 60.000 zł. wpłaty. Zgłoszenia do Gazety Bydg. pod d-1751

440 WOLT

6 i 8 konne w najlepszym stanie sprzedam. Trybunski, Poznań Pl. Sapieżyński 11. d-862

160 MÓRG

sprzedam lub wydzierżawę od 1 stycznia 1931 r. do objęcia dzierżawy potrzeba około 1.000 zł. Fokiński Zabłocie pocz. Keynia pow S.ubin. d-853

MAJĄTEK

1,500 mórg przeważnie ziemi pszenno-buraczanej z gorzelnią o wysokim kontyngencie sprzedam za cenę 500,000 zł. przy zaliczce 250—300,000 zł. Of. do Gaz. Bydg. dod d-1740

SPRZEDAM

w Inowrocławiu skład kolonialny dobrze prosperujący przy głównej ulicy z urządzeniem i przyległą ubikacją, w której był wyszynk Do tego 3 pokoje i kuchnia. Zgł. do Fr. Koneczny, Inowrocław Dworcowa nr. 52 d-1784

CIĘŻARÓWKĘ

Chevrolet w bardzo dobrym stanie okazjnie sprzedam.— Oferty do Gaz. Bydg. pod 1728

DZIERŻAWY

POSZUKUJĘ dzierżawy lub kupna ubikacji nadającej się na słuśarstwo albo zaprowadzone w mieście powiatowym dużej wsi kościelnej. Of. do Gazety Bydg. pod d-1625

K rzystna dzierżawa

na Pomorzu. Spichrze zbożowe pojemności 20000 ctr. na dobrych warunkach z powodu przejęcia majątku ziemk. do oddania. Oferty do Gazety Bydgoskiej pod F. 1495. n-1495

WOLNE POSADY

WYCHOWAWCZYNI

sumienna obeznana z muzyką lub jęz. niemieckim potrzebna od 1 stycznia 1931 r. do starszych dzieci Sienlanka 7.

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe. korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa. Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterii rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej stenografii, nauki handlu prawa, kaligrafii, pisania na maszynaach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej, oraz ekonomii Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów A.W. n-430

POSAD POSZUK.

KIEROWNIK FABRYKI

doświadczony kupiec, dobry organizator i korespondent obeznany z ksiązkowością, pewny bilansista włączający poprawnie po niemiecku zmienia posadę Łaskawe oferty uprasza się do Gazety Bydg. pod d-1724

EKSPEDJENTKA

z branży cukierniczej poszukuje jakiegokolwiek posady zaraz lub później. Miejscowość obojętna Łaskawe zgłoszenia do Gaz. Bydg. pod d-1698

POKOJE

2 POKOJE

i kuchnia od 1. I. 1931 r. do wynajęcia czynsz za rok z góry. Kujawska 97 Gospodarz d-861

MIESZKANIA

4—6

pokojowego mieszkania wprost od gospodarza za miesięcznym czynszem wśród miasta od zaraz poszukuję. Zgłosz. pod nr. 716 do Gaz. Bydg.

LEKJE

WYUCZAMY

księgowości, stenografii pisania na maszynach sposobem najnowszym, słabszym dodatkowe lekcyjne bezpłatnie. „Postęp” Św. Trójcy 6a. d-859

Nauki

księgowości korespondencji i stenografii udziela

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 43
d-1682

OŻENKI

ŻYCZENIE NOWOROCZNE

Kawaler urzęd. etatowy pragnie zapoznać młodą przystojną inteligentną i szlachetną pannę z dobrego domu możliwie muzyk w celu matrym. Łask zgł. pod „Cichy domku” o ile możliwości z fotogr. do Gaz. Bydg. d-847

SYMPATYCZNA

inteligentna wdowa posiadająca gotówkę mieszkanie póżna pana do lat 55 z gotówką w celu matrymonjalnfm. Of. do Gazety Bydg. pod „SZCZĘŚCIE” d-839

ROZNE

100—130 ŻŁ.

szukam pożyczki. Dam wysoki procent Jeszcze przed 1. I. 31 r. Wiadomość proszę złożyć pod Procent do Admin. Gaz. Bydg. d-858

POSZUKUJĘ

dziecko, dziewczynkę rok i 5 miesięcy które mi mąż z przymusem zabrał a ponieważ dziecko przez niego będzie okropnie bite pozostawię jemu nie mogę Helena Majka. Proszę bardzo o zawiadomienie gdzie się dziecko znajduje do Adm. Gazety Bydg. d-1803

Młody zdolny pomocnik sklepowy

z branży kolonialnej **poszukiwany** przez wielką firmę Szczegółowe oferty z podaniem warunków pod „J. M. 1862” do „PAR” Polska Agencja Reklam Bydgoszcz Dworcowa 72 n-1623

Meble

Najtańsze źródło solidnej roboty pod gwarancją kompletne deb jadalki, sypialki po koie meskie, kuchnie biurka szafy łóżka materace stoły krzesła. kanapy leżanki. lustra i wszelkie meble dębowe orzechowe. palisandrowe bukowe i sosnowe od najwkwintniejszych do zwyczajnych korzystny zakup dogodne warunki poleca: **Stanisław Dobrzyński**, ul Długa 4 d-42

SPRZEDAŻE

RADJOAPARAT

3 lampkowy bardzo tanio sprzedam. Krakowska 2 b III piątr. n-1525

DOM

i duża kuźnia z narzędziami i kołodziejstwem zaraz do sprzedania St. Meller mistrz kowalaki Keynia Poznańska nr. 19a. d-857

Abonament

w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkami „Przy Rodzinnym Stole”, „Gazeta Sportowa” i „Zycie” wynosi miesięcznie 2,20 zł. z odnośnikiem do domu przez listowego 2,59 zł. w agenturach prowincjonalnych miesięcznie 2,20 zł. z odnośnikiem do domu przez roznośnicieł 2,50 zł. — kwartalnie 6,60 zł. na pocztach przez listowego w dom 7,76 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków lub t.p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, prenumeratory nie mają prawa do odszkodowania. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

25 groszy wiersz milim. na stronie 6 tam. Reklamy na stronie 4 tam. szerokości 67 milim.; za tekstem: milim 60 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 groszy, każde dalsze 15 groszy, dla poszukujących pracy 20 % zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia na ten sam dzień przyjmują się tylko do godziny 9-tej przed południem. Skrzynka pocztowa nr. 54. Konto czekowe: P. K. O. Poznan nr. 203 644.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł Gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oproc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska”	Bydgoszcz	miesiąc styczeń	2,20	0,39	2,59

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł Gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oproc. i manip.	Razem
„Gazeta Bydgoska”	Bydgoszcz	miesiące styczeń, luty, marzec	6,60	1,16	7,76

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia

DRUKI

wykonuje szybko i starannie

Drukarnia Polska

Sp. Akc.
Oddział Bydgoszcz
Marsz. Focha 39 - Tel. 352

HANDLOWE